

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.  
na prowincyi:  
rocznie 26 k. 40 h. 2-kielką wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „  
Kaźda umiara adreśu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmulej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie „ „ 6 h.  
na prowincyi „ „ 8 „

Adres: „Słowo Polskie“  
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Ze spraw wyborczych.

Od jednego z posłów polskiego stronnictwa demokratycznego otrzymujemy następujące uwagi:

Trzeba bardzo wiele zlej woli, ażeby sprawę tak jasną, jak stosunek stronnictwa demokratycznego do socjalistów, w tak zupełnie fałszywym świetle przedstawiać, jak to czynią wszelkiego rodzaju organa konserwatywne, zarówno te, które otwarcie służą wsteczniemu, jak i te, które to czynią pod maską postępu. Od zjazdu demokratycznego z dnia 22 sierpnia począwszy, wszystko, co pisma te w tym przedmiocie głosiły, było jednym wielkim szeregiem fałszyw lub tendencyjnych przekreślań. Głosiły, że demokraci chcą z socjalistami zawrzeć polityczną unię, więc sojusz trwały, na cały zakres politycznej akcyi się rozciągający — że demokraci idą pod komendę socjalistów i t. p. A gdy organ socjalistyczny nie ustawał w ostrej, nawet gwałtownej krytyce stronnictwa demokratycznego zarówno za jego przeszłość, jak i za akcyę obecną — gdy wyraźnie oświadczał, że socjaliści do sojuszu z demokratami nie są skorzy — wtedy konserwatywne organa triumfująco wołały: „widzicie! socjaliści sami z niechęcią i szyderstwem odrzucają wasze umizgi“.

Tymczasem ze strony demokratycznej od pierwszej chwili, od dyskusyi na zjeździe z dnia 22-go sierpnia, nie było nigdy mowy o tem, ażeby stosunek tych stronnictw mógł być stosunkiem politycznego sojuszu, całość politycznej akcyi obejmującego, stosunkiem trwałej unii. Więc też nie było „umizgów“ — nie było ich odepchnięcia.

Stoją wobec siebie dwa stronnictwa — rozdzielone bardzo zasadniczymi różnicami. Stwierdził to na krakowskim zgrupowaniu poseł Daszyński, ze strony socjalistycznej — stwierdził ze strony demokratycznej obecny tam jako gość poseł Rotter. My nie możemy dla naszej akcyi politycznej szukać natchnienia w programie przyszłego kolektywistycznego państwa i według tej myśli przewodniej ją kierować — socjaliści tego swego programu wrzecz się nie mogą. My nie możemy zajmować tego stanowiska — iż społeczeństwo całe dzieli się na dwa wrogie obozy: z jednej strony pod socjalistycznym sztandarem kroczą robotnik (w szerokim znaczeniu tego wyrazu) z drugiej wielka reakcyjna masa — nie możemy zgodzić się na to, by w s y s t e m, co nie jest w pierwszym obozie, koniecznym w drugim być musiało, reakcyjne, nieprzejednane, wrogie i wyzyskiwawcze, bo wierzymy w siłę czynników etycznych i narodowych, w siłę solidarności społecznej, która i w ekonomicznych i n t e r e s a c h obu stron niejednokrotnie znajduje wyraz — a nietylko wierzymy, ale widzimy, jak te wszystkie czynniki działają ku wypełnieniu społecznych przepaści. Dla nas postęp społeczny polega na ciągłej ewolucyi, która postępować musi ze szczybłą na szczybel. Tę ewolucyę można i trzeba

przyspieszać — ale nie można w niej przeszkakiwać szczybłą pośrednich, bez wielkiej szkody dla samej sprawy demokratyzacyi społeczeństwa i jego publicznych urządzeń.

To są zasadnicze różnice — dla których ani my socjalistom nie możemy ofiarować takiego sojuszu, któryby nas obowiązywał do solidarnego działania w całym zakresie politycznego życia — ani też socjaliści tak ofiarowanego sojuszu przyjąć by nie mogli.

Ale byłoby ostatnią niedorzecznością, nie zwracać uwagi na punkty styczne, które mimo tych zasadniczych różnic są między nami a nimi — byłoby też wprost z naszej strony sprzeniewierzeniem się naszemu programowi, gdybyśmy do socjalistów nie stosowali tych zasad wolności, równości, sprawiedliwości, które są wybitnem znamięm demokratycznego programu.

Więc bez względu, czy socjaliści będą nas zawsze zaliczać także do „wielkiej reakcyjnej masy“, do „wrogów ludu“ i t. p. czy nie — bez względu, czy wobec nas zajmować będą nieprzyjazne, czy też życzliwsze nieco stanowisko — naszym obowiązkiem, bo konieczną, logiczną konsekwencyą naszego programu jest: protestować przeciw wszelkim nadużyciom władz, wszelkiemu ograniczeniu swobód i praw obywatelskich, przeciw wszelkim tym dragońskim wybrykom — zapomocą, których popolicie zwalczą się akcyę stronnictwa socjalistycznego. Protestować musimy przeciwko wszelkiemu ściganiu ludzi za ich przekonania. I nie możemy stanąć w szeregu tych, dla których socjalista jest z praw wyzuty — a stronnictwo socjalistyczne ma być w nieustannym stanie wyjątkowym. Ono ma takie samo prawo do bytu, do akcyi, do organizacyi, jak i każde inne stronnictwo. Ono powinno być w praktyce życia publicznego uznane jako zupełnie z innymi równoprawnione.

Tak, jak bismarkowskie wyjątkowe ustawy przeciw socjalistom tylko wzmocniły ich propagandę, jak owo hasło, iż są oni „wrogami“, nietylko nie ujęło im zwolenników, ale przeciwnie wzmocniło ich energię propagatorską — tak samo i u nas skutkowało dotąd analogiczne hasło i do niego stosowane postępowanie władz i stronnictw. A wobec szeregu objawów z obozu socjalistycznego, zarówno pod rzymskim rządem i pruskim, jak i u nas w Galicyi — już dawny zarzut, że socjaliści nie stoją na gruncie narodowym, umilknąć raz powinien — a wyprowadzane stąd wnioski co do stosunku innych polskich stronnictw do socjalistów już chyba za bezpodstawne uznać należy. Można ich zwalczać — bez używania broni bezprawnej i nieuczciwej — ale byłoby sprzeczne z interesem narodowym, stawiać ich niejako poza polskim społeczeństwem.

Takie stanowisko musielibyśmy wobec socjalistów zająć nawet wtedy, gdyby między nami a nimi

nie było stycznych punktów. Ale one są i wypierać się tego byłoby dzieciństwem albo — tchórzostwem.

Jest takim punktem stycznym przedewszystkiem, że jak ich, tak i nasz program nakłada im i nam obowiązek obrony praw i swobód obywatelskich, dążenia do ich utrwalenia, lepszego zagwarantowania i rozszerzenia. Jest punktem stycznym dążenie do pociągnięcia szerokich mas ludowych do życia politycznego, do czynnego wykonywania, a więc uświadomienia praw i obowiązków obywatelskich.

Jest nim program powszechnej, wszystkim pracującej, wszystkie warstwy ludności ogarniającej oświaty. Jest nim cała szeroka sfera ustawodawstwa społeczno politycznego — wobec którego socjalizm dziś już zgoła odmienne, niż dawniej, zajmuje stanowisko. Póki socjalizm cały, nie tylko w nauce ale i w praktycznej polityce swojej stał na stanowisku teorii katastrof, z której koniecznie wynikał aksyomat „im gorzej — tem lepiej“ — póty prawowierni marxowscy socjaliści wobec ustawodawstwa socjalno-politycznego zachowywali się nieprzyjaźnie nawet, bo im ono krzyżowało ów aksyomat. Im szersze jednak masy robotnicze socjalizm począł zagarniać pod swój sztandar — tem bardziej z tem się liczyć musiał, że tego robotnika nie zaspokoi asygnatą na przyszłe kolektywistyczne państwo — ale musi w granicach dzisiejszego ustroju zapewnić mu lepsze warunki bytu. Więc owo, zrazu nieprzyjazne stanowisko, zamieniło się naprzód w obojętne, ażeby potem przejść w czynne domaganie się takich reform. I tu znowu punkt styczny z demokracją, która już dawno zerwała z manchesterską szkołą ekonomicznego liberalizmu — a ochronę słabych wzięła w swój program.

Gdzie zaś są takie punkty styczne — tam żadne z tych dwóch stronnictw nie uchybi swemu programowi, jeżeli w pewnych wypadkach, w pewnych okolicznościach przystąpi do kompromisu wyborczego z drugim. Niemiecki *Freisinn*, zajmujący mniej więcej toż samo stanowisko, co polska demokracja — zawierał takie kompromisy z socjalistami. Co więcej: zawierało je niemieckie centrum, katolickie i konserwatywne. Ale przez to jeszcze Richter z *Freisinnu*, ani Lieber z centrum nie poszedł pod komendę Bebla. O analogicznych kompromisach wyborczych była mowa na zjeździe demokratycznym. A jak jest możliwym i pożądanym wspólne działanie, gdy idzie o obronę praw i swobód obywatelskich, albo o sprawę powszechnej oświaty, albo o ustawę o ubezpieczeniu robotnika — tak i kompromisy wyborcze są możliwe i wskazane. A nie ulega dla nas wątpliwości: nasz galicyjski konserwatyzm, który dziś nad nami już kij złamał — z pewnością nie wdrygnąłby się przed kompromisem z socjalistami przeciwko nam, gdyby mu się to tylko udało. Jest to poprostu rzecz taktyki wyborczej.

Nie dla tych, co tendencyjnie i świadomie gło-

## 96 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Wiesz, stary — szepnęła Urszula — więcej cię jeszcze cenię i szanuję. Patrz — spojrzęła na Marynię.

— Dzielne dzieci — powiedział cicho — oddały więcej, niż miliony, bo siebie samych — a może i życie. Dziewczyna ani drgnie — powozi, jak z nut, jak gdyby była wychowana w Anglii.

— Daj pokój z tą Anglią! I u nas są ludzie, choćby ja i ty, Marynia i Tadeusz!...

Po odjeździe kobiet i dyrektora dwóch młodych ludzi stanęło naprzeciw siebie!

— Gdyby nie szlachcie, co nam zabiera połowę dochodu — rzekł Feliks — kredyt byłby dobrodziejstwem.

— Zawsze jest dobrodziejstwem, przecie pieniądze tych nie roztrwonimy.

— Panna Marynia z wyrzutów sumienia, że cię namówiła na zgodę kontraktu z ojcem, przyjechała tu i chciała cię biedaczka ratować, gdy fatalizm sprowadził starego dyrektora.

— Raczej uśmiech losu.

— Powtarzam, mój drogi, że fatalizm. Gdyby

przyjechała sama, została by i stosunki z ojcem musiałyby się ułożyć. Onby prowadził nasze interesy, czwano, jak go nazywa Urszula, ma do tego talent. Dopiero niechby wtedy przyjechał dyrektor, pomyśli tylko, coby było.

— Wtenczas dyrektor nie miałby po co przyjeżdżać. Teś uniesiony gniewem.

— Nie mógłby cię wygnać z kopalni bez sądowego wyroku. Mazury, a teraz i Rusini oddani ci ciałem i duszą. Ojciecby się sierzcił, a ty budowałbyś rurociągi i żelazny zbiornik na sto wagonów ropy.

— Marzysz, — dyrektor nie mógłby wspierać kredytem kopalni, będącej w procesie.

— A teraz może, gdy wie, że połowa kopalni nie twoja?! Robi, bo uważa to za służbę, za obowiązek. Żołnierze są arbitralni, a ten z pod Budy, oprócz swego sumienia, nikogo się nie boi i nikogo nie uznaje.

— Uznaje komendę!

— Jaką, kiedy on sam jest komendantem!...

— A więc chwala Bogu! Dobrze się wszystko układa... I znowu dziewczę otworzyło mi skarby swego serca i skarby tajemników swej duszy...

— Gdybym ja był na jej miejscu — rzekł z utajonym gniewem Feliks...

— Cobyś zrobił?...

— Oddalony nie wróciłbym nigdy.

— Za to właśnie Marynia budzi we mnie cześć, że chce wrócić.

— No, no — „on ne badine pas avec l'amour“...

— Pleciesz! Któż tu żartuje? Widocznie za stary jesteś, aby odczuć w tem siłę i potęgę.

— Siła ta i potęga, kochanku — odrzekł z uśmiechem Feliks, to nasza stara ambicya — i ona postawiła pytanie, narzeczona albo kopalnia?

— Nie rozumiesz nas obojga — zawołał Tadeusz.

— Kochany Tadius, ambicya siedzi tak głęboko w sercach lub mózgach ukryta, że nam samym trudno się tego domyslić. Najczęściej pokazuje się w odbiciu naszych zamiarów i czynów.

ROZDZIAŁ XI.

Pan Edward w wyborzym humorze wracał z Wiednia. Interesy zakatwił dobrze, a przyjaciele powiedzieli mu, że, ponieważ fortuna mu się uśmiecha, musi zasiąść w Kole polskiem, jako przedstawiciel przemysłu narodowego, odpościć sobie i zabić się. Miasteczko, jak nazywał Wiedeń, lubił namiętnie i czuł się w niem, jak u siebie w domu. Był tam szanowany, tytułowany grafem polskim, o co się nie gniewał. Tonem protekcyi i pańskiej pułafności traktował wszystkich. Damy z półświatka strzelały za nim oczyma, co go wbijało w dumę na rachunek swej piękności i zamożności...

O godzinie dziewiątej minut dwadzieścia zajął we Lwowie przed własny dom. W mieszkaniu było ciemno, niespokojny zadzwonił gwałtownie.

Wystraszona służba otworzyła.

— Dlaczego ciemno?

— Nie ma nikogo. Panienska wyjechała z panną Urszulą.

(C. d. n.)

szą o nas fałszywe, ale dla tych, których dobrej wiary nadużywają fałszerze opinii — wydało się potrzebnem i zasadnicze wyjaśnienie sprawy i sprowadzenie jej do właściwych rozmiarów.

## Wiec urzędników.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 11 września.

(JK.) Centralny związek stowarzyszeń urzędników prywatnych i państwowych zwołał na sobotę 8 bm. zgromadzenie delegatów z całej monarchii. Odbył się zatem wiec w restauracji Matalony'ego w śródmieściu (I. dzielnica) pod urzędową nazwą: „Verbandstag des Centralverbandes der Beamten-Hilfsbeamten- und Unterbeamten-Vereine Oesterreichs“. Przewodnictwem objął prywatny urzędnik p. Edward Mohr i zwrócił uwagę zgromadzenia, że głównym celem zjazdu jest podjęcie akcji w sprawie zabezpieczenia na starość, otworzył natychmiast obrady.

Zabierali głos liczni mowcy, lepsi i gorsi, mniej lub więcej odważni i radykalni, ale wszystkich wywody opisywały, obracały się około jednej osi, jak życie wszystkich tu zgromadzonych na jednym fundamencie spoczywa — na biedzie. Wiec też wszystko, co się słyszało i widziało, było jaskrawo kreślonym obrazem nędzy.

Główny nacisk kładli wszyscy na potrzebę silnej i sprężystej organizacji. Jeżeli urzędnicy doznają obecnie więcej ulgi w swej pracy na chleb codzienny, zawdzięczają to wyłącznie wspólnej solidarności, dzięki której można było wywrzeć silną presję na pracodawców i zmusić ich do ustępstw. Do tych pracodawców należy w pierwszym rzędzie państwo. Wprowadzenie spoczynku niedzielnego i udzielanie urlopów urzędnikom pomocniczym, należy stanowczo uważać jako wynik energicznego nacisku zorganizowanych urzędników wobec rządu.

Położenie urzędników państwowych, zwłaszcza sił pomocniczych i dyurnistów jest pod wieloma względami daleko smutniejsze, niż urzędników prywatnych. Dlatego w interesie tych ludzi leży przyłączenie do ogólnej organizacji i do wspólnej pracy. Rezultat, osiągnięty w początku złączonej roboty nad poprawieniem losu całego stanu urzędniczego w Austrii, każe wysnuć ten logiczny wniosek, iż w miarę, jak organizacja będzie się wzmacniać, będą też ulgi coraz większe. Rozwinięcie i wzmocnienie łączności polega zaś na zakładaniu jak najliczniejszych stowarzyszeń na prowincyi i utrzymywaniu ożywionych stosunków z zarządem centralnym w Wiedniu, który, będąc w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby rządu i przedstawicielstwa całego obywatelstwa w parlamencie, potrafi przy silnem a bezwzględnem poparciu zorganizowanej prowincyi wywrzeć na sfery miarodajne nacisk, gwarantujący pomysły wynikające z akcji.

Łączność z centralnym zarządem i utrzymywanie go częstymi informacjami bieżącymi, jest tem konieczniejsze, że — jak okazują sprawozdania referentów o sytuacji i rozwoju stowarzyszeń prowincjonalnych, reprezentowanych na wiecu, natrafiają one na olbrzymie trudności i szkany ze strony władz miejscowych. Zwłaszcza związki urzędników pomocniczych (Hilfsbeamten-Vereine) cieszą się nadzwyczajną pieczołowitością pp. starostów i komisarzy. Doszło n. p. już tak daleko, iż filia „Samopomoc“ w Gracu (Zweigverein „Selbsthilfe“) była zmuszoną rozwiązać się, ponieważ żaden z członków nie miał odwagi przyjąć jakiegokolwiek funkcji w zarządzie stowarzyszenia z obawą przed przesładowaniem wyższej władzy państwowej.

Rząd należy do owej kategorii pracodawców, którzy wymagają iście niewolniczego posłuszeństwa, nie pozwalają nawet głośno poskarżyć się, a placą stosunkowo najgorzej. Aby świat mógł cośkolwiek usłyszeć o nędzy dyurnistów państwowych, trzeba zgromadzenia zwoływać aż w Wiedniu, bo na prowincyi usta są zakneblowane. Delegat z Tyrolu mówił dosłownie: „To życie, narzucone nam przez państwo, nie jest godnem nazwy życia. Placa nasza, wydzielana nam przez rząd, nie wystarcza nawet do zwykłej wegetacji. Zwykły czeladnik-rękodzielnik otrzymuje lepszą zapłatę, niż urzędnik pomocniczy w Tyrolu.“

Z mów prywatnych urzędników silne wrażenie wywołały wywody jednego solycytatora adwokackiego z Wiednia. Udał się on, że stosunki materialne urzędników w biurach adwokackich, — ostatnimi czasy pogorszyły się nie do zniesienia. Winę ponosi wprowadzenie nowej procedury cywilnej, która, o ile jest pomysłem dla stron, szukających szybkiej sprawiedliwości, o tyle szkodliwie oddziaływała na majątkowe położenie personelu adwokackiego.

Nad referatem o konieczności ustanowienia przy każdym stowarzyszeniu urzędniczym stałej porady prawnej (Einführung des Rechtsschutzes) wywiązała się krótka debata, której wynikiem było jednogłośnie przyjęcie dotyczącego wniosku.

Najwięcej interesującym, ze względu na bliskie wybory do parlamentu, był referat o zabezpieczeniu na starość. Mowca (urzędnik p. Wolf) wezwał zgromadzonych, aby przy zbliżających się wyborach nie zaniechali żadnej sposobności interpelowania kandydatów do Rady państwa w tej sprawie. Głosy zaś swoje niechaj oddają tylko tym, którzy zobowiążą się bezwarunkowo zająć się gorąco załatwieniem jej w parlamencie. Po ożywionej dyskusji na ten temat zgromadzenie powzięło jednomyślną uchwałę, mocą której ma zostać wprowadzonym obowiązkowe ubezpieczenie wszelkich kategorii urzędników prywatnych na starość i wypadek kalectwa, jakoteż zabezpieczenie ich wdów i sierót. (Obligatorische Einführung einer Alters- und Invaliditäts-Versicherung für alle Kategorien Privatbeamten und eine Versicherung für deren Witwen und Waisen.)

W referacie o sprawach organizacji urzędników, agitowania między nimi i szukania poparcia zarówno u szerokiej publiczności, jak w prasie fachowej, nie podał sprawozdawca żadnych nowych środków. Zachęcał tylko do wytrwania, do energii, do solidarności, do odwagi — a zwycięstwo dobrej sprawy nie ulegnie wątpliwości.

Na tem zamknięto wiec w niedzielę po południu. Prezydentem naczelnego związku wybrany został ponownie p. Edward Mohr, jego zastępcą p. Jan Gutsch. Wieczorem zebrał się delegaci na wspólną pożegnalną biesiadę.

## Ze spraw społecznych.

### Kongres angielskich higienistów.

W ubiegłym miesiącu obradował w Aberdenn doroczny kongres Royal Institute of Public Health i omawiał, między innymi, szereg spraw, dotyczących higieny społecznej. W szczególności przedmiotem wyczerpującej dyskusji była sprawa mieszkań i kwestya zapobiegania zarazom tuberkulecznym. Co do ostatniej, z wielkim naciskiem domagano się zaprowadzenia inspekcji mleka, zwłaszcza przeznaczonego do wyżywienia dzieci, i ogłoszono jednogłośnie zasadę, że w ogóle tylko mleko gotowane dostawać się powinno do rąk konsumentów. Inne referaty zajmowały się istniejącymi już w Anglii, lub projektowanymi sanatoriami dla osób pierświ chorych, niemniej kwestyą stałej, sumiennej inspekcji mięsa, przyczem jako przykład godny naśladowania wskazywano oględziny, jakim mięso podlega u żydów ze względów rytualnych.

Odnosząc do pięknej w Anglii naprawy stosunków mieszkaniowych, kongres uchwalił rezolucję z wezwaniem do rządu i parlamentu, aby władzom miejscowym nadano prawo zaciągania pożyczek na budowę higienicznie urządzonej domów robotniczych, gdyż zebrane potrzebne kapitały drogą zwyżających dodatków gminnych jest trudne i wstrzymuje gminy od burzenia budynków dotychczasowych, urągających wszelkim wymogom sanitarnym. Jedną z obecnych na kongresie niewiast referowała sprawę wybierania kobiet do władz sanitarnych, a przewodniczący lord Aberdenn zapowiedział, że w Izbie lordów przedłoży odpowiedni projekt.

Przy końcu obrad inspektor sanitarny Mackay-Perth, rozwinął w ogólnych zarysach program higieny publicznej, który obejmuje jako najważniejsze na razie postulaty następujące: organizacja gminna zaboru sanitarnego; tworzenie osobnych szpitali dla chorób zakaźnych, tudzież przytułków dla zdrowych członków rodziny, u których choroby zakaźne się pojawiły; urządzenie publicznych zakładów desyufekcyjnych; zburzenie wszelkich domostw zaulkowych, tak zwanych „slumów“; codzienne wywożenie śmiecia i nieczystości z domów; nakoniec utworzenie osobnego ministerstwa dla higieny publicznej.

### Miejska policja mieszkaniowa.

W sprawozdaniu rady miasta Zurychu za rok 1899 znajdujemy ustęp osobny, poświęcony stosunkom mieszkaniowym. „Naprawa tych stosunków jest jednym z pierwszych zadań publicznej pieczy nad zdrowotnością. Złe utrzymane lub urządzone mieszkania zwiększają śmiertelność lub są przyczyną wielu zabójczych chorób, a przy chorobach zakaźnych sprzyjają ich szerzeniu się. W mieszkaniach złych lub nie zdrowych człowiek popada w zniechęcenie, traci uciechę z ogniska domowego, poczucie rodzinnego życia na tem cierpi. Obok przepisów ustawy budowlanej, które odnoszą się wyłącznie do domów nowo stawianych, potrzebna jest nieodzownie ciągła, usilna kontrola, mająca czuwać nad tem, aby mieszkania dobre używane były w sposób, odpowiadający wymaganom zdrowotnym, aby mieszkania niezdrowe przemieniły się w zdrowe, aby nie były zgola do użytku dopuszczane.“

Ta policja mieszkaniowo-zdrowotna ma w szczególności zwracać uwagę na następujące niedomagania i braki: 1) wilgoć, 2) brak powietrza i światła, 3) źle urządzone wychodki, 4) inne niedbalstwa budowlane, dotyczące n. p. wodociągów, odpływów

i t. p., 5) zupełnienie mieszkań wogóle, a zwłaszcza ubikacji sypialnych, 6) zanieczyszczenie podwórzy, schodów, ganków, piwnic i t. p.

Sprawozdanie zauważa w końcu, że przeprowadzenie tego programu, szczególnie tam, gdzie większe koszty w grę wchodzi, nastąpić może w znacznej części drogą pouczenia i udzielania odpowiednich wskazówek, w niektórych wszakże ważnych kierunkach okaże się jeszcze koniecznem wydanie osobnych ustaw czy rozporządzeń. W ogólności zresztą ludność m. Zurychu daje chętnie posłuch radom i wskazówkom, udzielanym przez organa publiczne. Świadczy o tem fakt, że na 1956 poleceń magistratu, mających na celu usunięcie rozmaitych braków mieszkaniowych, większą ich część wykonano dobrowolnie w terminie oznaczonym. Nie wszędzie oczywiście publiczność interesowana jest równie skłonna do przestrzegania przepisów i rozporządzeń, choćby ich słuszność żadnej nie podlegała kwestyi.

### Kobiety w inspektoratach przemysłowych.

Od kilku lat w Niemczech kobiety sprawują już obowiązki inspektorów przemysłowych. Dotychczas powoływano je raczej na próbę, dla przekonania się, czy istotnie sprostają niełatwemu zadaniu. Jak dotąd, próby powiodły się bardzo dobrze. W W. ks. Bawarii asystentka inspektora przemysłowego, panna dr. v. Richthoffen, której przepowiadano okropne do zwalczania trudności, miała sobie w krótkim stosunkowo czasie zjednać zaufanie sfer robotniczych, a tantejsza prasa socjalno-demokratyczna wyraża się o jej działalności ze szczerem uznaniem.

Ostatnimi czasy otrzymały znowu w Bawarii jedna, a w Saksonii dwie niewiasty, powołanie do inspektoratów przemysłowych.

### Sądy przemysłowe we Francyi.

Reforma sądów przemysłowych, która we Francji od r. 1886 jest ciągle jeszcze kamieniem niezgody między senatem a Izba deputowanych, była niedawno roztrząsana na sesyi najwyższej przyboycznej rady robotniczej, już po zreorganizowaniu tejże rady. Organ jej, Bulletin de l'office du Travail podaje obszerniejsze z dyskusji sprawozdanie. Przedewszystkiem jednomyślnie wyrażono opinię, że byłoby rzeczą wskazaną rozciągnąć kompetencję sądów przemysłowych na szersze, niż dotąd, koła pracowników, tak aby jurysdykcji ich podlegali w ogóle wszyscy, pracujący w handlu, górnictwie i przemyśle, niemniej w przedsiębiorstwach transportowych i komunikacyjnych, bez różnicy, czy one pozostają w rękach prywatnych, czy pod zarządem państwowym, departamentowym lub gminnym. Zajmowano się dalej kwestyą wyboru i wybieralności do sądów przemysłowych. Uznano za właściwe, aby kobietom bez żadnych ograniczeń przysługiwało prawo wyborcze czynne i bierne. Domagano się także utworzenia osobnych trybunałów apelacyjnych z łona samychże sądów przemysłowych i oświadczone się za tem, aby kompetencya tych sądów sięgała do maksymalnej granicy 500 fr. wartości przedmiotu spornego.

## Listy z nad Wisłki.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Warszawa we wrześniu.

Ks. Imeretyński w zapoczątkowaniu swych rządów zdawał się kłaść silny nacisk na przekonanie, że policya winna być tylko pierwszym sługą mieszkańców, dbalym o porządek zewnętrzny, sługą grzecznym, wyrozumiałym i nie mieszającym się nigdy do spraw natury żandarmskiej. Oczywiście ten pogląd razem z innymi powoli ustąpił i na uciechę drobnych pieszków i szczypanych lisów policyjnych, rozmiłowanych w mętach łapownictwa i wyzysku, zapanował status quo.

Aby mieć wyobrażenie o charakterze policyi, należy przedewszystkiem dokładnie się zastanowić nad trzema jej głównymi sprzężeniami, mianowicie, oberpolicmajstrem Lichaczewem i jego pomocnikami Ziefertem i Lwiczem.

Pierwszy jest właściwie zupełnym homo novus w policyi a powołanie na „starego Lecoque'a czy poprostu szpicla obudziło się w nim przed dwoma zaledwie laty.

Lichaczew był pułkownikiem grodzieńskich huzarów lejbgwardyi; w pułku cieszył się sympatya kolegów, a nawet wśród „pewnego grona towarzystwa warszawskiego“ przyjaźnią. Gdy zatem po śmierci Gressera przyszła nagle nominacja Lichaczewa na oberpolicmajstra — zapanowało niezmiernie zdziwienie.

Tłumaczono sobie, że Lichaczew ma zamiar pójść w ten sposób szybciej w górę, że może zostać wkrótce jeszcze większym policyantem itd.

Podczas tych gawęd Lichaczew objął swoje obowiązki i zabrał się gorliwie do pracy.

Trudno doprawdy sobie wyobrazić, co za tumult i gwałt powstał nagle w lewym pawilonie ratusza, ponieważ tu trzeba było rządzić, a Lichaczew umiał tylko dowodzić szwadronem, ujeżdżać konie, polować,

Płótna, chifony, chirtingi i bielizna oraz wyprawy kompletne

poleca

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

no — i mówić po francusku. Policja warszawska ma tak rozliczne atrybuty i tak różnorodne pełni czynności, że aby jako tako zadość im uczynić, trzeba w rezultacie znać już nie tylko miejscowe stosunki, lecz i legiony przepisów, sięgających z jednej strony czasów „samoderżawia“ hurkowskiego, a z drugiej rozporządzeń organizacyjnych zaboru pruskiego i księstwa Warszawskiego. Naturalnie, wśród tej powodzi prawa, trzeba umieć pływać odpowiednio do prądu, wiejącego z Petersburga, trzeba pływać dobrze, aby nie burzyć umysłów, a równocześnie unikać kroków wstecznych w bezcelowych usiłowaniach „obruszenia“.

No, a przecież Lichaczew chciał rządzić, chciał być cześć, chciał stanowić, decydować. I zatrząsł się ratusz w swoich posiadach. Ustawa jęła mówić inaczej, a inaczej interpretował ją jej rzecznik. Oberpolicmajster popełnił błąd za błędem. Trudno byłoby doprawdy wymieniać tu wszystkie. Przepomnę tylko najbardziej charakterystyczny, który o mało co nie wywołał awantury z Petersburgiem. Oto miejscowe dzienniki od lat kilku zwykły w czasie przednoworocznym drukować wielkie afisze prospektowe i rozlepiać je na słupach ogłoszeniowych.

Naturalnie, policja żądała zawsze, aby ogłoszenia takie były drukowane i w języku urzędowym, zezwalając jedynie na umieszczenie tytułu w jednym języku polskim, jako imienia własnego, nie dającego się przetłumaczyć. Naraz w roku ubiegłym gorliwy egz-gwardzista uznał to za niestosowne, przedstawione mu afisze zatrzymał, żądając kategorycznie, aby na przykład *Tygodnik ilustrowany* nazywał się „Jeżenedilnyj ilustrowanyj żurnal“, *Przegląd tygodniowy* „Jeżenedilnoje obozrenie“, a *Rola* „Pasza“. Redakcyje się oparły, przedstawiając koncesye petersburskie, powołując się na prawo — i Lichaczew, otrzyawszy lekkiego prztyczka w nos za objaw dziękliwej gorliwości, musiał ustąpić.

Przekonawszy się, że przy lada starciu może prysnąć jego karyera policyjna, zmienił front: zaklepił się w swoim gabinecie i został automatem od zamasywanych podpisów, na przedstawianych mu gotowych referatach. Lichaczew, a w tym kierunku nie brak mu sprytu, wyrozumiał, iż miast samemu nadstawiać karku, lepiej wysnuwać naprzód pionków. Stał się tu właściwie instancją, przybierającą w miarę potrzeby, ten lub ów kierunek.

Na taką politykę Lichaczewa wpłynął znakomicie pierwszy jego pomocnik, znany i wam Zeifert, figura na wskroś „ozynowicza“, pnąca się w hierarchii policyjnej oddawna. Zeifert, to policyjant dawnej daty, przebiegły, umiejący wygrzebywać ślady, a brodząc, zacierając własną rączkę. Niby pochodzenia kurlandzkiego, czy niemieckiego, umiał wkraść się w łaski Lichaczewa i kręcił nim, jak manektem i trząsł posadami cyrkulów.

Lichaczew łapówek nie bierze, ma bowiem pieniądze podostatkiem własnych.

No ale rzecz inna zamożny oberpolicmajster, a zgola co innego skromny „pomocnik“, zwłaszcza gotowy do wyręczenia swego naczelnika! A zatem rachunek tu jest bardzo jasny. Taki Zeifert ma ogółem wszystkiego (suto licząc) około 3400 rubli rocznie — a w czasie pobytu swego (chwilowo jest na urlopie), same kolacje pana pomocnika z kobietkami, kosztują około 4000 rubli rocznie. Tego rodzaju budżet wydatków jest w Warszawie wśród policyi chlebem powszednim. Co prawda, Zeifert ma dobrą takse — bo i pięćdziesiąciu rubli nie weźmie, a ledwie setka poruszy go!.. W roku ubiegłym cyrk Ciniellogo chciał urządzić szereg walk atletycznych, notabene zabronionych ongi surowo z uwagi na rozbestwianie się... tłumów. Na pierwszą wieść o zamiarze Ciniellogo, cała niemal prasa warszawska potępiła zamierzoną zabawę. Nie na wiele się to zdało, bo pan Zeifert wziął za ten interes okragle 3000 i Lichaczewa do zezwolenia skłonił.

Zabawny jest ten cały p. Zeifert. Takiego komeďyanta z latarką by szukał!.. Pospolicie udaje wielkiego służbistę, kręci się ustawicznie po ulicach, w nocy spokoju nie daje podwładnym, a równocześnie drogą prywatną, kupców, z którymi ma stosunki, ostrzega: „Jutro zrobię rewizyę“. „Pojutrze zejdzie komisya sanitarna“... a w rezultacie po zejściu na miejsce spisuje protokoły, awanturuje się — gotów nazajutrz do ustępstw i zgody!

Kiedy przed dniem 1 maja r. b. wynikiły znane wam manifestacye robotnicze, wszak to on dowodził oddziałem policyi, a chcąc się odznaczyć, nie zapobiegł zebraniu publiczności, lecz z chwilą, gdy kilkadziesiąt tysięcy ludzi zażywało spokojnego spaceru, wywołał ordynarnem zachowaniem się pospolitą burdę z kobietą, za co poczęstowano go kamieniem w łeb. Ow wypadek na razie zrobił go bohaterem dnia i na równi z generałem Fullonem postawił go w szeregu zwycięzców z pod „Sans-Souci“ (kawiarni w alejach Ujazdowskich, gdzie otoczono bezbronną a spokojną tłum i bito nahajkami!) Zdawało się, że Zeifert pójdzie odrazu w górę, tembardziej, że położył się do łóżka i przy pomocy kilku lekarzy pospolitego guza podniósł do stopnia „rany pierwszego rzędu, otrzymanej na służbie“. Gdzie tam. Bezstronne raporty i skargi poważnych urzędników rosyjskich, którym się także baty dostały w tłumie — do Petersburga przedstawily zajście w innym świetle i dowiodły, że policja, wiedząc na dwa dni naprzód o zamierzonych zaburzeniach robotniczych, nietylko nie przeszkodziła im, lecz nadto spotęgowała je wskutek rozmyślnego przesiesieniu ich na zwykły teren spacerów w Warsza-

wie. O Zeiferce na razie zapomniano i pozostaje on w danej chwili jeszcze na urlopie, krzepiąc nadwątłone zdrowie, niby wskutek „zamachu“, a naprawdę cierpiąc na brzydka, złośliwą chorobę.

Inaczej się nieco przedstawia drugi pomocnik, tak zwany sztab-rotmistrz Lwicki. Człowiek dosyć praktyczny, względnie lubiany i nie tęgi „lapownik“! Ma słabości i słabostki ogólnie policyjne, atoli nie nadużywa niczyjej dobrej wiary i zasługuje na tytuł „porządny“ w rozumieniu czysto warszawskiem, o czem pomówimy na innem miejscu. Lwicki przebywa w Warszawie już od lat kilku i nie goni za karyerą, jak Lichaczew; ma też skromniejsze, niż Zeifert, wymagania. Gdy pierwszy gotów sprzedać najszerszego przyjaciela, lub podstępnie nasłać zbiorów na każdego, by potem mu pomagać oczywiście za gotówkę — drugi uchodzi za dżentelmena. Nie cieszy się podobno względami Lichaczewa, ani kamaryli ratuszowej, ani o zaskarbiecie względów się nie ubiega. Lwicki jest właściwie stawiany na trzecim miejscu, bo Zeifert naprzykład zawiaduje zazwyczaj nowoświecko-łazienkowską częścią Warszawy — gdy on ma pod sobą Pragę, Stare miasto i bardziej sponsonowane dzielnice miasta. Zeifert ciągnie kolosalne zyski, drąc skórę z restauratorów, przedsiębiorców, kupców, — Lwicki dotąd nie ma ani pola, ani ochoty. Zeifert lubi kobietki i najwstrętniejszemi drogami dochodzi do ich posiadania, skradając się wśród nocy, kryjąc przed okiem swoich podwładnych, Lwicki zadawałnia się wdziękami jednej. A to wiele! Bo gdy w policyi warszawskiej kto nie kradnie, nie obdziera ludzi, i sam nie popełnia niegodziwości — to wiele, bardzo wiele.

Swiatowit.

### Studia medyczne w Stanach Zjednoczonych.

Podczas gdy we wszystkich prawie państwach europejskich wydziały lekarskie tworzą część składową uniwersytetów, to w Ameryce północnej szkoły medyczne (*Medical Colleges*) istnieją same dla siebie. Są to na ogół instytuty prywatne, na których otwarcie państwo udziela tylko przyzwolenia. Konsens taki zresztą uzyskać można bez trudności. Tem tłumaczy się wielka liczba fakultetów lekarskich w Stanach Zjednoczonych. Każde ludniejsze miasto posiada przynajmniej jedną szkołę medyczną, jeśli nie dwie lub więcej. W Nowym Jorku są trzy poważne instytuty lekarskie (*College of Physicians and Surgeons, Bellevue Hospital Medical College i Cornell Medical School*), nadto osobny wydział medyczny dla kobiet (*Womens Medical College*) i trzy instytuty dla dalszego kształcenia lekarzy już dyplomowanych t. zw. *Post Graduate Medical Schools*, z tych największa jest *New York Polyclinic*. Obok wspomnianych kolegiów, przeznaczonych do regularnych studiów lekarskich, są w tem mieście jeszcze dwie szkoły medyczne: homeopatyczna (*Homeopathic Medical School*) i elektryczna (*Electric Medical School*). Podobnie jest w innych miastach amerykańskich. Do niedawna jeszcze studia lekarskie były tam przystępne dla każdego i nie wymagano żadnych studiów przygotowawczych. Zdarzało się też nieraz, że ludzie zawodów, nie mających nic z medycyną wspólnego, jak n. p. szewcy, krawcy, rzeźnicy i t. p. zgłaszali się do kolegiów medycznych i czasem nawet opuszczali je z dyplomami. Obecnie jest już inaczej i do lepszych *Medical Colleges* chcąc wstąpić, trzeba się wykazać powiem przygotowaniem naukowym, jakkolwiek warunek ten i dziś jeszcze interpretowany bywa bardzo liberalnie.

Nauka medycyny w tych zakładach trwała dawniej zwykle trzy, od niejakiego czasu trwa z reguły cztery lata. Słuchacz nie ma prawa swobodnego doborania sobie kolegiów, lecz musi ściśle oznaczoną sumę uiścić za cały jeden kurs z dwóch półroczy złożony. Czesne roczne w każdej niemal szkole jest inne. W Nowym Jorku wynosi zwyczajnie 200 do 250 dolarów. Student obowiązany jest słuchać wszystkich programem objętych przedmiotów, tak, jak w gimnazjach, a z końcem każdego roku zdaje z poszczególnych kolegiów egzamin. Praktyczne i mądre to urządzenie zmusza studentów do stałego zaznajamiania się z przedmiotem i nie pozwala im marnować drogiego czasu.

Co do egzaminów, to dawniej dyplom, w którymkolwiek uzyskany fakultecie, uprawniał do wykonywania praktyki lekarskiej w całym państwie. Ostatnimi czasy we wszystkich prawie Stanach zaprowadzono jeszcze osobno egzamin państwowy.

Wykładający w *Medical Colleges* amerykańskich profesorowie i docenci pobierają honorarya, na ogół biorąc niskie, a nieraz uczą nawet zupełnie za darmo. Pochodzi to stąd, że czesne, przez studentów składane, pokrywać muszą przedewszystkiem koszta utrzymania zakładów i wydatki bieżące, a dopiero ewentualną nadwyżką dzieli się grono nauczycielskie. Bywają jednakże wypadki, gdzie zamiast nadwyżki, okazuje się niedobór, który wypełniają bądź profesorowie, bądź dobroczynność prywatna.

Często w ściślejszym związku z kolegiami medycznymi pozostają szpitale. Obsługiwane są przez lekarzy świeżo dyplomowanych, z których każdy musi w nich odbyć praktykę półtora lub dwaletnią i przez ten czas ma tam bezpłatne mieszkanie i wikt, nie pobiera wszakże żadnego honorarium. Platni są tylko lekarze dochodzący i ich asystenci, których mianuje dyrekcya szpitala. O posady takie ubiega się

zwykle dużo kandydatów i z reguły trudno je uzyskać, jeśli kto nie rozporządza politycznymi lub innego rodzaju wpływowymi koneksjami.

### Z ruchu wyborczego.

W kuryi miejskiej Gródek—Przemysł — jak się dowiadujemy — dotychczasowy poseł dr. Kollischer nie ma obecnie żadnych widoków powodzenia, wobec czego ma kandydować w jednej z galijskich izb handlowych. Natomiast będzie tam postawiona kandydatura narodowo-demokratyczna z odzieniem radykalnym, która może z całą pewnością liczyć na poparcie obu tych miast, szczerze demokratycznych.

W kuryi V. okręgu przemyskiego kandyduje dotychczasowy poseł dr. Witold Lewicki. Przeciw niemu wysuwają ruscy socjaliści kandydaturę dra Hankiewicza ze Lwowa.

W okręgu miast Jarosław—Rzeszów istnieje z dawien dawna umowa, mocą której miasta te wybierają na przemian: raz kandydata z Jarosławia, to znów kandydata z Rzeszowa. Wobec tego, że w ostatniej kadencji przedstawicielem obu tych miast w Radzie państwa był prof. Rychlik z Jarosławia, przeto obecnie przychodzi kolej na Rzeszów, który — jak nam stamtąd donoszą — od przysługującego mu prawa zwyciężającego nie odstąpi i postawi swoją kandydaturę. Możliwe jest także, iż będzie to ktoś niekoniecznie z Rzeszowa, ale w każdym razie bardziej odpowiadający wyborcom rzeszowskim, aniżeli prof. Rychlik, przechylający się coraz bardziej na stronę konserwatywnej większości w Kole polskiem.

W kuryi V. powiatów jaworowskiego, gródeckiego, cieszanowskiego, jarosławskiego i łancuckiego w miejsce dotychczasowego posła ks. Pastora, który ma zamiar poświęcić się odtąd wyłącznie zawodniemu stosunkom swej parafii, kandyduje adwokat i burmistrz z Jaworowa dr. Józef Aleksander Hibił, demokratą duszą i ciałem, rzetelny przyjaciel ludu, człowiek nadzwyczajnie szanowany i lubiany w całej okolicy.

W kuryi mniejszej posiadłości okręgu Lwów—Gródek—Jaworów przeciw dotychczasowemu posłowi, sekretarzowi lwowskiej Rady powiatowej p. Teofilowi Merunowiczowi stawiają Rusini swego kandydata, którym będzie prawdopodobnie znów dyrektor „Narodnej Torbowli“ znany patryota ruski p. Nahirny. Jak wiadomo, już przy ostatnich wyborach p. Merunowicz przeszedł tylko dzięki rozmaitym sztuczkom i poparciu przemożnego w powiecie protektora i bezpośredniego swego zwierzchnika, osławionego p. Dawida Abrahamowicza.

Zmniejszyły się także znacznie szanse dotychczasowego posła z miast Sambor—Stryj—Drohobycz prof. Roszkowskiego, przeciw któremu na stanąć — jak slyszeliśmy — jeden z młodszych adwokatów lwowskich.

W tym samym okręgu w kuryi wiejskiej nie ma już widoków powodzenia p. Ksenofont Ochrymowicz (upaństwowiony Rusin), przeciw któremu stanie ruski radykał, prawdopodobnie świeżo wybrany posłem na Sejm krajowy, adwokat stryjski, dr. Eugeniusz Oleśnicki.

### Z sali sądowej.

Tarnopol, 13 września.

(Bankructwo).

Jak już donieśliśmy, trybunał kasacyjny zarządził w sprawie zasądownego w Tarnopolu na lat trzy za bankructwo, Leiby Kwassmana, ponowną rozprawę. Dziś przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa. Trybunałowi przewodniczy radca Chomici, oskarża p. Piwocki, naczelnik prokuratoryi, bronią adwokaci dr. Parnass i dr. Schwarc. Oskarżony jest Leib Kwassmann, poddany rosyjski, lecz tu od lat 23 zamieszkały, że prowadząc handel mąki w Podwoleczyskach, popadłszy z końcem grudnia 1899 w niewypłacalność w zamiarze wyrządzenia swoim wierzycielom szkody, podstępnie starał się przedłużyć kredyt przez ukrycie pewnej części majątku, prawdziwy stan masy przekreślił, czem dopuścił się zbrodni oszustwa. Do rozprawy powołano 16 świadków.

Leib Kwassman prowadził handel zboża i mąki. Ponieważ handel szedł pomyślnie, rozwinał go na wielką skalę, pozyskał zaufanie i kredyt do 5000 koron. W roku 1899 poczęt obwiniony już szukać innego kredytu u prywatnych osób, u kupców i t. d. pożyczając większe i drobniejsze kwoty na dni lub 1 miesiąc. Wierzyciele to współwyznawcy, właściciele młynów, kupcy, stąd lub z Rosyi. Dnia 17 stycznia br. ogłosił oskarżony konkurs. Suma wszystkich długów w gotówce lub towarze (mąką) zaciągniętych wynosi 20.378 kor. 10 h., wierzytelności zaś wraz z realnością wynoszą 7,988 kor. 88 h. a zatem skrzywdzeni są wierzyciele na sumę 12.389 kor. 22 hl. Wierzyciele podobno dwudziestu kilku. Oskarżenie zarzuca podsądnemu, że do ostatniej chwili zaciągał długi, że nie zdołał w części wykazać, gdzie się te pieniądze podziały, podejrzewa go więc, że majątek ukrył. Obwiniony tłumaczy się, że

chorowała mu żona i córka, że handel szedł w ostatnim czasie źle.

Wśród łódzkiej kupców sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu, sala też po brzegi wypełniona publicznością.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 13 września.

### Jutro.

— 14 września. Piątek, Podwyż. św. Krzyża. — Symeona.  
— Wschód słońca o godzinie 5 minut 42, zachód o godz. 6 minut 8.

**Kalendarz „Słowa Polskiego“**, bogato ilustrowany, z wszechstronnie opracowaną częścią informacyjną, odpowiadający wszelkim wymogom, na wzór podobnych pierwszorzędnym wydawnictw zagranicznych, okaże się z druku już z końcem bieżącego tygodnia. Kalendarz będzie oprawy w płótno.

**Termin otwarcia nowego teatru we Lwowie** naznaczyla komisya teatralna na 2-go października b. r. Termin to bardzo ryzykowny, największ bowiem nawet optymiści powątpiewają, czy do tego czasu będzie możliwym wykończenie wszystkich robót. Schody główne, marmurowe, jeszcze nie poukładane, a nawet nie ma ich jeszcze we Lwowie, bo mają przyjść dopiero z końcem b. m. Sala prób miała być w tych dniach oddana do użytku, dyr. Pawlikowski jednak, nie wierząc przyrzeczeniu — zawarł umowę z p. Lityńskim i od jutra począwszy próby odbywać się będą w starym gmachu. Czy teatr zostanie otwartym d. 2 października — rzecz wątpliwa, tak nam jednak każe wierzyć komisya teatralna.

**Ceny miejsc w teatrze miejskim we Lwowie:** Łoża parterowa na 8 osób koron 32, na 5 osób kor. 17, na 4 osoby kor. 14.

Łoża I. piętra gabinetowa na 5 osób kor. 19, łoża I. piętra boczna na 5 osób kor. 17, łoża I. piętra boczna na 4 osoby kor. 14.

Łoża II. piętra na 8 osób kor. 17, na 5 osób kor. 11, na 4 osoby kor. 9.

Łoża III. piętra na 9 osób kor. 9.

Fotel parterowy od nr. 97 kor. 4, od nr. 97 do 196 kor. 3, od nr. 197 do 272 kor. 2 hal. 40.

Krzesło parterowe od nr. 1 do 53 kor. 2, od nr. 54 do 187 kor. 1 hal. 60.

Fotel na I. balkonie od nr. 1 do 11 kor. 5, od nr. 12 do 36 kor. 4, od nr. 37 do 71 kor. 3.

Krzesło na II. balkonie od nr. 1 do 17 kor. 2 40 hal., od nr. 18 do 110 kor. 1 60 hal.

Krzesło na III. piętrze od nr. 1 do 58 kor. 1, od nr. 59 do 116 hal. 80, od nr. 117 do 198 hal. 60, od nr. 199 do 292 hal. 50.

Na przedstawienia opery ceny o 60 proc., na przedstawienia operetki o 30 proc. ceny wyższe.

**Wiece przemysłowy.** Lwowski Związek stowarzyszeń przemysłowych, zwany „Izbą Rękodzielniczą“, zwołuje na dzień 16 bm. wiec przemysłowy do Lwowa. Bezstronnemu obserwatorowi narzuca się tu przedewszystkiem pytanie, czy wiec taki, wobec odbytego blisko przed półtora rokiem wiecu jarosławskiego, a niespełna przed rokiem wiedeńskiego — jest potrzebny, czy też nie?

Racjonalną odpowiedź można dać na to pytanie tylko po dokładnem rozważeniu celu, w jakim się wiec zwołuje, a celem tym jest obecnie usunięcie nędzy z szeregu rękodzielniczych, grasującej coraz bardziej, mimo poprzednich wieców, z których jeszcze nie wyciągnięto odpowiednich konsekwencji.

Wiec ma wziąć pod rozwagę sprawy nader doniosłe, a tak ważne dla rozwoju przemysłu i rękodziela w naszym kraju, że okazuje się on nietylko bardzo potrzebnym, ale prawie koniecznym.

Skoro zaś już tak jest — to powinni wszyscy przemysłowcy i rękodzielnicy dłożyć starań, aby wiec wypadł pod każdym względem imponująco.

Słusznie wprowadza komitet tę powiekną innowację, że zaprasza na wiec posłów sejmowych stolicy kraju, aby zaznaczyli ten postulat przemysłowców i by posłowie byli reprezentantami nietylko politycznych, ale i przemysłowych interesów kraju.

Należy się spodziewać, że miasta nasze i miasteczka wysłażą choćby po jednym delegacie, a druhowie z Krakowa stawiają się — jak zwykle — w stosownej liczbie.

Komitet — jak się dowiadujemy — uprasza stowarzyszenia przemysłowe z prowincyi, aby zechciały pospieszyć się z nadesłaniem wykazów swych delegatów na wiec i uczestników wspólnej wiece, gdyż do piątku, a najdalej do soboty, to jest 15 bm. rano, lista uczestników musi być zestawioną.

**Państwowa szkoła handlowa we Lwowie** nadesłała nam odpis korespondencyi, przeprowadzonej z Stowarzyszeniem kupców i młodzieży handlowej, z czego pokazuje się, że Stowarzyszenie samo domagało się, by nauka uzupełniająca przy szkole handlowej odbywała się przez 5 dni w tygodniu w czasie od 3 do 5 popołudniu i aby kurs trwał od 1 września do 15 czerwca.

Ten podział godzin odpowiada, zdaniem dyrekcji szkoły handlowej, także stosunkom krajowym. Np. w szkole handlowej uzupełniającej w Krakowie, powołanej do życia przez kupców, już od lat 19 istnieje podobny podział godzin. To samo stosuje się jeszcze w większej mierze do szkół innych miast monarchii, jak np. Berna itp.

**W Stow. robotników „Praca“** oraz „Biuro rękaczy“, nieszczęsnym się obecnie przy ul. So-

bieckiego 1. 21, można zamawiać rękaczy, za których stow. ręczy, że wykonają robotę z całą sumiennoscia. Za zrąbanie 1 saga na 4 kawalki cena 5 koron 20 h., na 3 kawalki zaś 4 kor. 60 hal.

**Cztery premie po 1.120 kor.** z fundacyi im. Fr. Blanka dla ubogich czeladników rzemieślniczych wylosowane zostaną dnia 3 grudnia br. Premie te przeznaczone są na samoistne urządzenie warsztatów. Termin wnoszenia podań do 10 października, do VIII. dep. tut magistratu.

**Związek katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych** ogłasza sprawozdanie za czas od końca czerwca 1899 do końca czerwca 1900 r. Do związku należy obecnie 14 towarzystw. Akcja krzyżów zduszonych przyniosła czystego dochodu 3.400 k. 32 h. Dochód z wenty, urządzonej przed świętami Bożego Narodzenia przyniósł 258 k. 50 h. Razem w przychodzie wykazuje bilans kasowy związku 5.848 k., w rozchodzie zaś 4.850 k.

**Z „Sokoła“.** Z dniem 1 października b. r. otwiera polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie bezpłatny kurs dla kandydatek na nauczycielki gimnastyki. Kurs teoretyczny i praktyczny trwać będzie 8 miesięcy.

Warunki przyjęcia: ukończona szkoła wydziałowa lub równorzędny zakład naukowy; ukończony 16 rok życia (należy dołączyć metrykę chrztu); należyty rozwój fizyczny (świadectwo lekarskie); elementarna wprawa w ćwiczeniach gimnastycznych (świadectwo lub wstępny egzamin); pozwolenie rodziców, świadectwo moralności.

Wykłady teoretyczne odbywać się będą w poniedziałek, środę i piątek od 3—4, zaś ćwiczenia praktyczne w te same dni od 4—5 po południu. Termin zgłoszeń do 25 września.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 11° R.

## Kronika krajowa.

**Anarobista Haskler**, o którego przetrzymaniu w aresztach policyjnych w Stanisławowie donieśliśmy, przyaresztowany został na tamtejszym bruku za włóczęgostwo. Pochodzi podobno ze Lwowa i tam uczył się do gimnazjum. Znalaziono przy nim notatki, zawierające zapiski, od których włosy na głowie stawały. Oczywiście anarchista. I któżby inny mógł to zresztą być? Wynędział, z okiem czarnem i iskrzącem, źle odziały i chytrze uśmiechający się. Gada od rzeczy. Tem niebezpieczniejszy. „Anarchista-symulant“. Odesłał go sądowi. Sąd bada, szuka, spisuje protokoły, wreszcie odsyła go policyi napowrót. Tu ktoś wpada na myśl, a może to naprawdę człowiek chory? Odesłać go do szpitala. Szpital jednak przepelulony. Ani dla anarchistów, ani dla obłąkanych, ani dla symulantów nie ma tam miejsca. Tymczasem obłąd u nieszczęśliwego, włózonego po sądach i żywionego litościwą tylko dłonią policyjantów, wzrasta z dniem każdym. Z uśmiechem dziecka i jego uporem powtarza drąc w rękę gwałt: „23, 23, 23“! A zatem nie symulant, ale nieszczęśliwy warjat. Wiec do Kulparkowa. Ale i tam potrzeba także protekcji. „Odezwa“ jedna, druga i trzecia, szukają przynależności nieszczęśliwego do guiny, brata, matki, rodziny. Żadna do niego przyznać się nie chce, nikt go nie zna. Mija jeden tydzień, drugi, szósty i ósmy, a Haskler wciąż jeszcze na przyczy policyjnej liczy z uśmiechem: 23, 23, 23.

Rachuj, biedaku, rachuj, tymczasem może urzędy „kawalek“ załatwia, ty zaś nie wypraw figla i nie umrzyj przedtem na przyczy policyjnej.

**Nowe fałszerstwo w kahałach.** Piszą nam ze Stanisławowa: W sprawie nadużyć, popełnionych przy wyborach do kahała, wdrożyła prokuratura państwa śledztwo karne przeciwko Kieslerowi, przesowi kahała, Lebeusartowi i Bibringowi, sekr. kahała. Przeciwko temuż Bibringowi toczy się teraz uowa sprawa. Otóż w czasie nieobecności przełożonego kahała Weishausa, on, idąc na rękę interesom prywatnym — wystosował do starostwa odezwę o zamknięcie dwóch domów modlitwy. Na odezwie tej fałszował podpis przełożonego. Gdy żydzi podnieśli krzyk z tego powodu, Bibring postanowił ukryć ślad fałszerstwa. Zgłosił się wczoraj do magistratu, gdzie znajdowała się już ta sprawa i poprosił odnośnego urzędnika o pokazanie mu dotyczących aktów, wymawiając się, że są mu do użytku urzędowego potrzebne, w chwili nieobecności zaś urzędnika Schapiry, wydarł czem prędzej z odezwę tę część, na której mieścił się podpis Weishausa, przez niego sfalszowany i wydalil się z biura.

Urzędnik magistratu doniósł o zaszłym fakcie zastępcy burmistrza p. Fiedlerowi, poczem spisał protokół i magistrat odstąpił akta prokuratury państwa.

W sprawie kahałach nadużyć wyborczych p. Filip Goldenberg jak i wielu innych przesłuchiwanym było w roli świadków, co się zaś tyczy p. Ch. Ef. Kanera, to jego dotychczas weale nie słuchano. Należy on do partyi postępowej, która o współudział w uwalwersacyjnych wyborczych weale nie jest posądzoną.

Również do tej samej partyi należy p. Baltazar Herzel, o którym mylnie swego czasu doniesiono, że był przesłuchiwanym w sprawie nadużyć, albowiem z powodu nieobecności nie brał on nawet udziału w akcji wyborczej.

**Truskawiec we wrześniu.** Większa część letników „ulotniła się“, ślad zastygł za nimi; każdego dnia spora ilość „drużyn“ opuszcza Truskawiec, przenosząc swe lary i penaty do zwykłych siedzib, a młodzież szarmaneka dba pilnie o to, by reprezentacya plei pięknej obficie stąd wywozila bukiety, z kwiatów

truskawieckich uwite. Na deptaku, gdzie rojno przedtem bywało wieczorem, parę zaledwie suuje się osób, a widząc to zakład prędko „orkiestrę“ wyprawil „na cztery wiatry“, choć sezon kończy się dopiero z dn. 25 września, nie bącząc na to, że prócz taksy, zaplaciłi także kuracyuszce dodatek na muzykę. Na brak pomieszkań w roku bieżącym uskarżać się nie można, niektóre wille nawet i w pełni sezonu świeciły pustkami, podczas gdy w zeszłym roku stosunek liczby gości kąpielowych przedstawiał się o wiele korzystniej. Dla ilustracyi wystarczy fakt, że na „reunionie“ odbytym w dniu 2 b. m. tańczyło na sali „klubu“ wstyńskiego par półpięta (*risum teneatis amici*), piątej bowiem parze do kompletu zabrakło — dausera.

W tych dniach zamknięto już zupełnie trzecią klasę kąpielową i wcielono ją do klasy drugiej, czem kąpiący się w tej ostatniej klasie goście nie bardzo ponoszą zbudowani.

Na zimę zdroje wszelkie zamyka się z wyjątkiem „Naftusi“, która funkcjonuje przez cały rok bez przerwy.

Wreszcie udzieliłbym zarządowi zakładu zyczliwej rady, jeżeli dobro zakładu i rozwój jego leży mu na sercu, w takim razie nie powinien żywotnych potrzeb i zdrowia kuracyusza lekceważyć sobie i nie odstręczać publiczności, lecz przeciwnie starać się usilnie o to, aby braki kardyalne, o jakich wspominała poprzednia korespondencya, co rychlej usunął, aby pobyt przyjezdnym w uzdrowisku, jeżeli już nie uprzyjemnić, to przynajmniej uczynić możliwym i aby urządzenie całe odpowiadało o ile możności duchowi czasu dlatego, żeby Truskawiec w rządzie miejsce kąpielowych nie znajdował się na szarym końcu.

**Skazan'e księdza.** Z Kopyczyniec piszą nam: Jest tu od wielu lat dom ubogich na kilka łózek, w którym znajdują schronienie ludzie starzy, biedni, nie mogący zarabiać na chleb. Dom ten jest własnością gminy, a zarząd nad nim sprawuje również gmina. W części tego domu, położonego, tuż obok kościoła mieszka organista, któremu gmina udziela bezpłatnego tamże mieszkania. Ludzie sobie opowiadają, że organista używa prebendaryuszów tego domu do swoich domowych rzeczy, całkiem naturalnie bezpłatnie.

Między prebendaryuszami, jest tam od lat pięciu biedna staruszka, kaleka, pozbawiona władzy w nogach a więc nie mogąca pracować.

Otóż tę biedną staruszkę kazał ks. Librewski, nie mając do tego żadnego prawa, wyrzucić na ulicę i ta biedna przez 2 noce faktycznie na ulicy przebiegowała. Burmistrz, zawiadomiony o tem, posłał do ks. Librewskiego policyanta, który zawiadomił ks. Librewskiego, że dom ubogich jest pod zarządem gminy, że tylko gmina ma prawo przyjmować lub wydalać prebendaryuszów. Na tej też podstawie burmistrz kazał staruszkę na powrót do domu ubogich wprowadzić.

Policyant wszystko to opowiedział ks. Librewskiemu przy dzwonnicy, gdzie go spotkał, ks. Librewski, wzięwszy policyanta za rękę rzekł doń łagodnie: „Chodź: mój kochany, do mnie, bo nie wiem właściwie, czego burmistrz chce“. Zaprowadził go do kancelaryi parafialnej, tamże zamknął drzwi na klucz i obil postać tak silnie po twarzy, że tenże zupełnie zapuchł.

Gmina zrobiła doniesienie do sądu.

I tu stała się rzecz niesłychana.

Sędzia przesłuchał poszkodowanego policyanta i burmistrza, i ze względu na to, że widział w tym czynie coś więcej, jak zwykle przekroczenie, odesłał akta do prokuratury państwa w Tarnopolu, wyciekające wniosku na wstępne dochodzenie lub śledztwo. Prokuratura jednak, nie mając protokołu przesłuchania ks. Librewskiego, przechodzi nad całą sprawą do porządku dziennego — i odsła akta sądowi z wnioskiem na ukaranie za przekroczenie z §. 411 u. k. (lekkie pobicie). Faktu, że pobitym był policyant w wykonaniu swego urzędu, że pobicie nastąpiło przy zamkniętych drzwiach — były faktami „mniejszej wagi“.

Ks. Librewski został skazany na dwa dni aresztu.

**Rabunek w wyższym stylu.** (Brody, 10 września). Od kilku lat zamieszkiwał tu niejaki Dolg. Schludnym ubiorem, okularami na nosie, zamaszystym wąsem robił nawet przyjemne wrażenie i można było mniemać, że się raczej ma przed sobą jakiegoś reprezentanta nauki, niż chytrego rzezimieszka, który pomiędzy tutejszymi i przyjezdnymi amatorami cudzej własności zajmował honorowe i kierujące miejsce. W gronie swoich rzemieślników przy szkance okocimera hetmauit, prowadził „wielkie słowo“, zawsze zaczął w rozmoworze z wiedeńska i starał się błyszczeć, jako wielki polityk. Źródło jego dobrego utrzymania było bardzo zagadkowe. Następujący zbieg okoliczności wprowadził tego jegomością napowrót do więzienia, które dobrze znał z lat dawnych. Dowiedziawszy się o istnieniu w Brodach obcego starego żyda, który zebranią uciulał grubo grosza — postanowił Dolg wspólnie ze swoim towarzyszem Mojżeszem Siebenbergiem lotrowską sztuczką pozbawić zebrała mienia. W tym celu zwabił go do siebie. Dolg przedstawił się żydowi, jako wyższy funkcyonaryusz tajnej policyi, drugi zaś, jako jego pomocnik i oświadczył mu, że policya, wyśledziwszy jego sposób, prawem zahronionego zarobkowania, postanowiła go aresztować i że Dolg przejęty litością, chce go ratować, lecz musi bezwarunkowo na to mieć znaczną kwotę pieniężną, aby zaunknąć usta żandarmów i policyantów. Gdy zebrał się upierał, przemocą rozebrał go do naga i po odbytej najciślej rewizyi cielesnej, zabrano mu 580 zł., z których 280 zł. musiał zostawić Dolgowi na wrzekomie obdarowanie żandarmeryi i organów policyi.

za co miano ułatwić żydowi uliczkę z Brodów najbliższym pociągiem, pozostałe zaś 300 zł. zabrał Mojżesz Siebenberg, który objął na siebie misję aniola opiekuńczego na dworcu kolejowym i przy wsiadaniu żyda do wagonu, miał mu te pieniądze wręczyć.

Biedny staruszek musiał uleść siłę. Na ulicy spostrzegli dwaj kupcy Koller i Rottenberg dziwne manewry wrzekomego agenta policyi i udali się w ślad za prowadzonym starcem. W poczekalni 3 klasy rozegrał się ostatni akt tej wstrętnej sztuki. Przybyły żandarm przyaresztował Siebenberga i odebrał od niego zrabowane 300 zł. Dolg dowiedziawszy się, co się święci, aby zapobiedz niechybnej swej zgubie, pospieszył lotem błyskawicy do koszar żandarmeryi, gdzie jako konfident zawiadomił wachmistrza, że udało mu się wpaść na trop złodzieja, który zabrał 280 zł. Niestety jednak nie zdołał ująć losowi, bo przy konfrontacji żyd poznał w Dolgu komisarza tajnej policyi. Po przeprowadzonym poszukiwaniu w pomieszkaniu Dolga, zabrano znalezione tam 50 amerykańskich dolarów i około 20 zł. Dolg i Siebenberg oplakują dziś w więzieniu smutne swe losy.

**Brody.** Sprawa wyborów tutejszej reprezentacji izraelskiej gminy wyznaniowej, dokonanych jeszcze w lutym z. r. na podstawie nowego statutu, zatwierdzonego w lipcu 1898 r., po nie uwzględnionych protestach doczekała się nareszcie pomyślnego załatwienia i 9 bm. ukonstytuowała się rada, wybrawszy prezydentem p. L. Blocha, wiceprezydentem p. Abisza Aszkenazego, oraz w myśl statutu 4 członków zwierzchności wyznaniowej w osobie pp.: H. Burstina, M. Landaua, Kaminera i Garfunkla.

**Z Tarnopola piszą nam:** Stanie tu fabryka cukru w Białe, pod Tarnopolem, na gruntach właściciela włoski p. Willnera.

Z końcem bieżącego miesiąca w ruch puszczony zostanie zakład elektryczny i Tarnopol zajaśnieje światłem elektrycznym. Na razie światło elektryczne wprowadza magistrat w biurach, Bank hipoteczny, Kasa oszczędności, Hotel Podolski i apteka dra Szanzosa.

Zamierzonym jest tu założenie fabryki juty i worków. Związek młynarzy deklaruje cały wyrób każdorazemnie zakupić. Fabryka więc ma już na samym Podolu zapewnione szanse powodzenia.

Na tarnopolskiej linii A—B wczoraj sensacyjny zaszedł wypadek. Oto oórka jednego z tutejszych krezusów, przypadła jednego z adeptów sztuki tanecznej i okładać go poczęła parasolką. „Waleczny młodzian” odwzajemnił się jej kijem, pozem uadobną bogdanke musiano odwieźć do domu. Skandal...

#### Bękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półcieniu”. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (3<sup>o</sup> str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka” i nowy zbiór poezyi pn. „Psyche” do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wpisy działowy do szkółki frosłowskiej pami J. Joroszkiński z powodów niezależnych od kierowniczkich w r. b. będą spóźnione i w swoim czasie ogłoszone.

Konkursy rozpisują: Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie na posadę asystenta przy katedrze mechaniki i teorii maszyn. Termin do 30 września.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie na posadę ekspedienta w Sokolówce w pow. kosowskim. Termin podań do 30 września.

W administracyi naszej złożyli na odbudowanie wieży na Jasnej Górze robotnicy z fabryki narzędzi wiertniczych W. Wołski i K. Odrzywolski 27 kor. 48 hal.

**Wieczór humorystyczny** A. Lelewicza odbędzie się w niedzielę dnia 16 września 1900 r. w sali „Sokoła”. Program: „Ja się nie chwale”, sylwetka humorystyczna ze śpiewami, „Fortunat”, scena komiczna z kupletami, „Marcin Budył przed sądem”, monolog komiczny K. Junoszy, „Pani Pipermenth na wodach w Ciechocinku”, monolog przez Klemensa Junoszy, „Lichwiarz”, typ charakterystyczno-komiczny ze śpiewami.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

„Sybir” wystawa jedynych w swoim rodzaju obrazów i szkiców z życia zesłańców 1863 r. przez A. Sochaczewskiego malarza-sybiraka. Otwarta codziennie od 9-tej rano do 9-tej wieczór plac Akademicki 1. 5. Polecamy zwiedzenie tej wystawy szczególnie młodzieży szkolnej.

Wobec napływu zwiedzających przeważnie w godzinach wieczornych, wystawa obrazów A. Sochaczewskiego jest od 1 września oświetlona światłem ulicznym do godz. 9 wieczorem.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasady lasu”, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski „Moja córka”. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski „Psyche” zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar-Soltan „Panna Siekierczanka”. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli”. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi”. Cena 1 kor. Zmogas „Baroikowsy” Cena 5 kor.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

### „Słowa Polskiego”.

#### Cesarz w Galicyi.

**Jasło, 13 września.** Przyjęcie dzisiejsze rozpoczęło się w rezydencyi cesarskiej o godzinie 9 rano. Przy wszystkich przyjęciach obecnym był namiestnik hr. L. Piniński. Najpierw przyjął cesarz duchowienstwo z ks. arcyb. Issakowiczem na czele. Następnie zjawiała się bardzo liczna grupa, obejmująca dostojników dworskich, przedstawicieli szlachty oraz posłów, razem 116 osób pod wodzą marszałka krajowego St. hr. Badeniego, który przemówił następującymi słowy:

„Najmiłościwszy cesarzu i królu nasz!

Przybyliśmy z wszystkich stron kraju, aby dać wyraz radości, iż Cię w naszym kraju powitać możemy i złożyć ponownie u stóp Twoich wyrazy niezachwianej wierności, najgłębszego przywiązania i wdzięczności dla najdosłowniejszej Twojej osoby.

Uczuciom swym daliśmy niejednokrotnie wyraz wobec Ciebie, N. Panie, stało się ono dla nas i dla reprezentantów tego kraju drogowskazem w naszym publicznym życiu. Ale gdy widzimy, że przybywasz wśród nas w naszym kraju, serce nasze żywszem bije tętnem, stają nam żywo przed oczyma lata ubiegłe, przeszłość i dzieje tego kraju z ostatnich lat 50-ciu, w których widnieje promiennie na każdej najmniejszej karcie Twa monarsza łaska, ojcowska opieka i sprawiedliwość.

Jest też dla nas potrzebą serc, zbliżyć się do Ciebie, N. Panie, z prośbą, byś nam zachował nawzajem w Twem ojcowskim sercu to miejsce, które nam wielkodusznie dałeś i nadal otoczył kraj swoją monarszą łaską i opieką, której otrzymaliśmy teraz nowy dowód na rzecz tych, którzy w tym roku dotknięci zostali ciężką klęską elementarną. Możemy Cię, N. Panie, jeszcze raz zapewnić o naszej niewzruszonej wierności, ofiarować Ci serca nasze, które na zawsze do Ciebie należą. Uczucie to nas nietylko nigdy nie opuści, ale przeżyjemy je w spuściźnie tym, co po nas nastąpią,

A dzisiaj błagamy Boga, aby Waszą, ces i kr. Mość zachować, ochraniać i strzedz raczył dla dobra państwa i naszego kraju, dla szczęścia tych ludów, które pod Twojem potężnem berłem znajdują możność życia i rozwoju.”

W odpowiedzi na tę mowę, zaznaczył cesarz, że ze szczególną przyjemnością widzi dookoła siebie zgromadzonych przedstawicieli tego kraju, który pieczołowitość monarchy odwzajemnia głęboką wdzięcznością i najsilniejszym przywiązaniem do tronu. Z ubolewaniem wspominał następnie cesarz o klęskach, które Galicyę nawiedziły, dodając, że te klęski powinny być dla nas wszystkich jak największym bodźcem do wspólnej pracy nad dalszym rozwojem kraju. W końcu poprosił cesarz zgromadzonych, ażeby wyrazili krajowi wdzięczność jego za gościnność i odpowiedzieli, że zawsze nad pomyślnością jego czuwać będzie.

Z kolei przedstawili się cesarzowi naczelnicy rozmaitych władz rządowych, deputacye rad powiatowych, reprezentacya miasta Lwowa pp. prezydent Małachowski, obaj wicepr. Michalski i Ciuchciński, członkowie Rady miejskiej, ks. kan. Lenkiewicz i dr. Byk, reprezentacye miast Jasła i Krosna, wreszcie naczelnicy gmin powiatów jasielskiego, krośnieńskiego i strzyżowskiego.

Rozmawiając z grupą, na której czele stał marszałek krajowy Badeni, cesarz wyraził swe zadowolenie, iż mógł rozporządzeniem cesarskiem stosunkowo tak znaczną sumę wyznaczyć na złagodzenie ostatniej powodzi.

W rozmowie z prezesem Koła polskiego p. Jaworskim oświadczył cesarz, że rozwiązanie Rady państwa i nowe wybory są ostatnim środkiem konstytucyjnym, którego się rząd chwyci.

**Jasło, 13 września.** Podczas przyjęcia lwowskiej deputacyi do posła dra Byka zwrócił się cesarz ze słowami: „Pan byłeś przez czas dłuższy w Radzie państwa?”

Dr. Byk odrzekł: „Byłem od r. 1891 w Radzie państwa do 1897 r. Pracowaliśmy, a od r. 1897 niestety, przypatrywaliśmy się tylko.”

Cesarz na to odrzekł: „Niestety, to jest smutne, a nie ma nadziei, by to się wkrótce poprawiło.”

Dr. Byk odpowiedział: „My, Polacy, staraliśmy się rzetelnie we wszystkich stadyach tego smutnego trzylecia, by Rada państwa zdolna była do pracy.”

Cesarz zakończył rozmowę słowami: „Wiem o tem bardzo dobrze.”

**Jasło, 13 września.** Cesarz na dzisiejszem przyjęciu rozmawiał uprzejmie ze wszystkimi przedstawionymi mu. Prezydent Małachowski, przedstawiając cesarzowi deputacyę Rady miejskiej lwowskiej, przemówił do cesarza i wyraził nadzieję, że monarcha w krótkim czasie odwiedzi miasto Lwów, aby się przekonać osobiście o postępach, jakie w ostatnich latach zrobiła stolica kraju.

#### P. Dipauli o nowym parlamencie.

**Innsbruck, 13 września.** Bar. Dipauli wygłosił tu na zgromadzeniu wyborczym mowę, w której mówił, iż rozwiązanie parlamentu było zupełnie

niepotrzebnem. Nowa Rada państwa z pewnością nie będzie lepszą od starej.

#### Wybory w Czechach.

**Praga, 13 września.** Namiestnictwo rozpięło wybory do Izby deputowanych do Rady państwa w terminie od 3 stycznia do 15 stycznia 1901 r.

#### Ruch przedwyborczy.

**Wiedeń, 13 września.** Z wielu prowincyj donoszą o odbytych zgromadzeniach wyborczych i o przygotowaniach, jakie ze względu na wybory się odbywają. Ze Styryi i górnej Austrii dochodzą wiadomości, iż wielu posłów nie zamierza kandydować przy obecnych wyborach, między innymi także posłowie dr. Hohenburger i dr. Sylwester.

**Czerniowce, 13 września.** Krążą tu wieści, iż między młodo a staro Rumunami nastąpił ostateczny rozdział.

Posel Curkan nie będzie więcej kandydował ze względu na swój podeszły wiek. Posel Jerzy Własilkó będzie obecnie kandydował z większych posiadłości, baron Lupul kandydować będzie z gmin wiejskich z Kimpolungu.

Wybór posła Stefanowicza zdaje się być powtórnie zapewniony.

#### Uwięziony dyurnista.

**Wiedeń, 13 września.** Aresztowano tu dyurnistę sądu krajowego, niejakiego Wetzla, który dopuszczał się nadużyć w czasie śledztwa przeciw rozmaitym kobietom.

#### Aniołowie stróże.

**Berlin, 13 września.** Jak donoszą, cesarz Wilhelm dał hr. Waldersee przed jego wyjazdem do Chin dwu wachmistrzów ze swej straży przybożnej, którzy mają go zawsze otaczać i chronić od wypadku.

#### Zajścia graniczne.

**Bukareszt, 13 września.** Krążą tu niepokojące wieści, wywołane szczególnie tem, iż pewien Bułgar, chcąc przejść przez granicę rumuńską, zastrzelił tamże stojącego żandarma. Krążą znów pogłoski o mobilizacyi w Rumunii.

#### Zmiana rządu w Transwaalu.

**Wiedeń, 13 września.** *Neues Wiener Tagblatt* donosi, że od jednego z przyjaciół tego pisma otrzymał z Marquez Laurezo następujący telegram: „Krüger przybył — Burger nowy prezydent”. — Redakcyja przytoczonego dziennika wskazuje na niejasną stylizacyę tej depeszy — nie można bowiem z niej wywnioskować na pewno, czy Burger został już wybrany prezydentem, czy też ma być dopiero dokonany jego wybór.

**Londyn, 13 września.** *Times* donosi z Laurezo Marquez: Prezydent Krüger przybył tu wczoraj w towarzystwie podsekretarza stanu i wyższych urzędników, którzy przywieźli ze sobą ważne papiery państwowe.

Podług urzędowego doniesienia, rząd transwalcki udzielił prezydentowi Krügerowi sześciomiesięcznego urlopu.

Zastępcą jego mianowany Schalkburger. Lekarze orzekli, iż Krüger potrzebuje wypoczynku. Specyalny pociąg, którym przyjechał Krüger, nie zatrzymał się na stacyi, lecz koło domu niderlandzkiego konsula, u którego też Krüger zamieszkał. Domu tego strzeże straż portugalska.

#### Wojna w Chinach.

**Szangaj, 13 września.** Według doniesień ze strony dobrze poinformowanej, cesarz chiński i cesarzowa regentka oraz ks. Tuan znajdują się obecnie w Tatankfu.

**Waszyngton, 13 września.** Na życzenie Roberta Harta oddany będzie Lihunczanowi do dyspozycyi jeden z okrętów wojennych.

**Wiedeń, 13 września.** Według relacyi komendy austro-węgierskiej marynarki, okręty wojenne „cesarzowa Elżbieta” i „Asperu” zawinęły już do Taku. W ten sposób cała eskadra austro-węg. marynarki, przeznaczone na wody chińskie, znajduje się już na miejscu.

**Wiedeń, 13 września.** *Politische Correspondenz* donosi z Konstantynopola, iż jeden okręt z rosyjskim wojskiem wynajęty od Anglii do transportu wojska rosyjskiego i okręt rosyjski, przejechały przez Bosfor, udając się do Chin.

**Frankfurt, 13 września.** *Frankfurter Ztg.* donosi, że mimo oficjalnej propozycyi ze strony Rosyi co do cofnięcia wojsk z Pekinu, wysłała Rosya codziennie nowe transporty wojsk do Chin.

**Frankfurt, 13 września.** *Frankfurter Ztg.* donosi z Szangaju, iż w północnym Szantungu Bokserzy połączyli się ze sekta „Wielkiego Noża”.

Krążą tam pogłoski, iż przyszło do starcia między wojskami chińskimi a Bokserami.

## Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie

### Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

## NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

### Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

### Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35. zł a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancerniej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

## Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska 1. 6.

składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złocie bez płyty.

W atelier zatrudnieni są ci sami pracownicy, jak poprzednio. — ATELIER otwarte przez cały dzień. 4671

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

## Dr. Leon Rapp

powrócił i ordynuje od 9—12 i od 2—5 4945  
ulica Jagiellońska nr. 13. 11. piętro.

## Dział ekonomiczny.

### Depesze handlowe z d. 13 b. m.

#### Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę: 127—	ładają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 13 września.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

#### Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-75 do 7-90. Pszonica na termin 7-30 do 7-50. Zyto gotowe 8-30 do 8-50. Zyto na termin 8- do 8-25. Owies obrotowy 5-50 do 5-80. Owies na termin 5-25 do 5-40. Jęczmień pastewny 5-20 do 5-60. Jęczmień browar. 6-50 do 7—. Rzepak 13- do 13-50. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 6-75 do 7—. Groch do gotowania 7-50 do 12—. Wyka — do —. Bobik 0- do 0—. Hreczka — do —. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa — do —. Cmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona — do —. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18-75 do 19—; paritas Tarnopol na termin 16-50 do 17-50.

Uwaga: Tendencja niezmienna.

**Wiedeń, 13 września.** Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-32, Renta majowa 97-70, Węgierska renta koronowa 90-90, Akcje kredytowe 666—, Kredytowa węgierskie 680-50, Bank anglo-austriack 276—, Unionbank 555—, Bankverein 493—, Laenderbank 423—, Kolej pań. 659-50, Lombardy 114-50, Elbenthal 464-50, Towarzystwo akcyjne bron — Akcje tytoniowe 300-50 Alpiny 479—, Rima Muranya 543—, Prager Eisen 1935—, Losy tureckie 110-50 na wrzes. Ruble 255-50, 20-franków 90-90 Boden-Credit 92—, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słaba.

**Berlin, 13 września.** O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 208-10, Disconto Commandit 174-70.

Tendencja spokojna.

**Wiedeń, 13 września.** (Giełda zbożowa).

Pszonica na jesień 0— do 0—, pszonica na wiosnę 7-91 do 7-92, żyto na jesień 8-18 do 8-19, żyto na wiosnę 7-35 do 7-36, kukurydza na lipiec sierpień 7-73 do 7-74, kukurydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrzesień październik 0— do 0—, kukurydza na maj czerwiec 1901 6-63 do 6-64, owies na jesień 5-28 do 5-29, owies na wiosnę 5-54 do 5-56, rzepak na sierpień wrzesień 5-85 do 5-86 na wrzesień październik 14-70 do 14-80, na styczeń luty 1901 14-70 do 14-80, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — 0 do —.

Tendencja mocna.

Pochmurno.

**Budapeszt, 13 września.** Pszonica na październik 7-48 do 7-49, pszonica na kwiecień 7-91 do 7-92, żyto na październik 6-95 do 6-96, żyto na kwiecień 7-30 do 7-31, owies na październik 5-20 do 5-22, kukurydza na sierpień 5-50 do 5-52, kukurydza na wrzesień 6-44 do 6-45, kukurydza na maj 1901 0— do 0—, rzepak na sierpień 14-98 do 14-99.

Oferdy liczne.

Chęć mierna.

Tendencja słaba.

Pogoda piękna.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 12 września.

W ogólnych zarysach pozostała sytuacja tutejszego targu niezmienną, a tendencja dość pewną mimo wcale nielicznych obrotów. Początkowo pod wpływem bardzo silnych notowań z Paryża i Londynu zauważono nieco większe ożywienie i chęć do znaczniejszych transakcyj. Później jednak zmalały obroty i usposobienie straciło na ożywieniu, szczególnie gdy notowania berlińskie nie dopisały. W Berlinie obawiano się mianowicie znaczniejszego podrożenia pieniędzy, na co wskazuje podwyższenie oskontu prywatnego na 4½%, prócz tego krążą dość ujemne pogłoski o sytuacji przedsiębiorstw górniczych. Niektóre huty żelazne zamierzają wprowadzić jedno a nawet dwudniową przerwę w ruchu; wprowadzić nie ma jeszcze oficjalnego zawiadomienia, ale nie ulega wątpliwości, że ograniczenie w produkcji musi nastąpić. Kopalnie węgla są wprawdzie teraz, aż nadto zajęte, ale obawa przed konkurencją amerykańską, z chwilą obniżenia taryf przewozowych, nie ustaje. Na tutejszym targu przeciwnie trzymały się względnie najlepiej akcje górnicze; żelazne poszły w górę na wiadomość o podwyższeniu cen surowca w Glasgowie, akcje zaś kopalń węgla, szczególnie węgierskie zyskały w kursie wskutek pogłosek o zawiązaniu węgierskiego kartelu węglowego. W akcjach bankowych ruch był bardzo mały po kursach nieco słabszych; lepiej notowały akcje kolejowe, w szczególności Staatsbahny, w których zauważono kupna berlińskiej i paryskiej arbitraży. Na targu lokalnym obniżyły się ponownie akcje nowego tramwaju z powodu niekorzystnych transakcyj dywidendowych; słabiej notowały także tytoniowe tureckie, co do których wersja o przedłużeniu monopolu jest, jeśli nie wręcz zmyślona, to w każdym razie bardzo przedwczesna.

**Zateo (Saaz, 11 września. (Chmiel).** Na tutejszym targu rozpoczął się na dobre tegoroczny sezon chmielowy, dzięki przyjazdowi licznych kupców z zagranicy. Zakupili oni przeszło 100 bel, placąc zł. 90 do 95 za 100 kilo. Z prowincji nadchodzą również wiadomości o ożywionym interesie chmielem.

**Carycyn, 5 września. (Nafta).** Tendencja targu nafty wzmożniła się w skutek ujawnionej dobrej chęci kupna ze strony wywozowców, jakoteż na pokrycie potrzeb targów wewnętrznych. Tranzakcje były znaczne. Zaofiarowanie produktu było umiarkowane, gdyż znajduje się przeważnie w mocnym ręku. Z dostawą w późniejszych terminach interes również był ożywiony. Placono za gotowy towar kop. 97½—99 za pud z akcyzą, ale bez nacynta.

**Londyn, 8 czerwca. (Metale. Miedź:** Chili-bary w gotowym towarze £. 73—, a z terminem 3-mies. £. 73-10. — **Cyna:** Straits w gotowym towarze £. 136-15, a z termin. 3-mies. £. 134-2,6 — **Ołów hiszpański** £. 17-15, angielski £. ——. **Cynk,** zwyczajne marki £. 18,17,6. specjalne marki £. ——.

**Nowy Tomysł, 10 września. Chmiel.** (Sprawozdanie związku producentów chmielu). Ogólny sprzęt chmielu rozpoczął się w tutejszym okręgu w d. 27 zm., poprzednio rwanie chmielu odbywało się tylko w pojedynczych plantacjach. Baldaszki pięknie dojrzały i produkt posiada piękną barwę. Tegoroczny zbiór tak co do ilości, jakoteż jakości, przewyższy zeszłoroczny — jakość jest wszędzie dobra, a w wielu plantacjach wysmienita. Temperatura wiece sprzyja rwaniciu chmielu. Próbnny produkt zakupiony został w niewielkich partjach po cenie 100—105 m. za 50 kilo. Spodziewamy się, że w tych dniach obroty przyjmą większe rozmiary, gdyż wielu kupców z Bawaryi i Czech zapowiedziało swoje przybycie. Prócz tego oczekujemy, iż wobec wyborowej jakości tegorocznego produktu, wielu właścicieli browarów, którzy dotychczas sprowadzali chmiel z Norymburgii, na tutejszym targu zaopatrzą się w produkt, ponieważ w każdym razie sporo sobie przez to oszczędzą wydatków.

**Statystyka kawy.** W dniu 1 bm. zapasy kawy w Hamburgu wynosiły: brazylijskiej 275,975 worków, a różnej 293,012 worków — razem 568,787 worków wobec 533,384 w dniu 1 sierpnia r. b. W Holandyi zapasy kawy powiększyły się w ciągu z. m. o 16,600 bel w porównaniu z rokiem zeszłym, mianowicie wynoszą obecnie 624,800 wobec 608,200 bel.

**Statystyka miedzi.** W lipcu rb. wywóz miedzi z Ameryki wynosił 11.636 ton wobec 16.500 t. w. czerwcu r. b. — największą ilość, jaką kiedykolwiek wywieziono z Ameryki w ciągu jednego miesiąca. Produkcja miedzi w Stanach Zjednoczonych w ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. wynosiła 157,589 ton wobec 145,820 t. przez tenże przeciąg czasu 1899 r. t. j. wzrosła 8 pr. Wywieziono przez ten czas 101.915 t. wobec 63,620 t. w r. 1899, czyli wywóz powiększył się o 60 pr. Roczny wywóz Ameryki licząc do dnia 30 czerwca r. b., przedstawia ilość 148.813 t. wartości 55.8 mil. dol., wobec 113,833 wartości 34.5 mil. dol. w r. popr. Wywóz miedzi do Anglii, Francji, Niemiec i Rosyi przez pierwsze półrocze r. b. wynosił 101.147 t. wobec 72,974 t. przez pierwsze 6 miesięcy 1899 r., t. j. podniósł się o 38.5 pr. Kopalnie miedzi w Arizone dostarczyły w r. b. 155,000,000 funt, a w roku przyszym produkcja zostanie powiększona. Zasoby tej kopalni uważane są za niewyczerpane — za najbogatsze w świecie, przyczem, w miarę zagłębiania się,

jakość produktu podnosi się, co inaczej się dzieje w innych kopalniach.

**Z krakowskiego Towarzystwa rolniczego.** W zeszłym tygodniu odbyło się zwoyczajne miesięczne posiedzenie komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego pod przewodnictwem prezesa hr. Andrzeja Potockiego. Delegatem do ankiety giełdowej wybrano p. Karola Czecha, a do zarządu głównego towarzystwa Kółek rolniczych wybrano p. Stefana Konopkę z Głogoczowa. P. Struszkiewicz złożył sprawozdanie ze swoich czynności w państwowej rudzie kolejowej, w której zasiada jako przedstawiciel komitetu. Sprawozdanie to wywołało ożywiającą dyskusję, a zarządzone przed niespełna dwoma laty podwyższenia taryf galicyjskich na sztuczne nawozy były przedmiotem licznych zażaleń. Prezes podniósł, że rząd przeskadza obniżaniu taryf na kolejach lokalnych, pomimo tego, że tak wydział krajowy, jak strony interesowane, domagają się zniżki. P. Antoni Górski zaznaczył, że czas na lądowanie i wyładowanie towarów bywa obliczonym niekorzystnie dla interesentów, na wsi zamieszkałych, ponieważ nie uwzględnia się czasu, przeznaczonego na awizo pocztowe. Dalszym przedmiotem obrad była sprawa przyznania dyet członkom komisji dla podatku osobisto-dochodowego. W uznaniu potrzeby usunięcia obecnej bezpłatności tego urzędu, uproszono p. Zdzisława Włodka o referat w tym względzie. Towarzystwo roln. okręgowo w Wieliczce oświadczyło chęć urządzania rokrocznie premiowania nagrodami honorowymi i pieniędzmi czeladzi gospodarczej za dłuższy pobyt na jednym i tem samym miejscu. Komitet przeznaczył na ten cel z własnych funduszy jednorazowo dwieście koron. Postanowiono odnieść się do Wydziału krajowego w sprawie potrzeby energiczniejszego rozwoju akcyi, zmierzającej do rozwoju krajowego mleczarstwa, a w szczególności postanowiono upomnieć się o przyspieszenie założenia oddawna projektowanej szkoły mleczarskiej.

**Targi pieniężne i sytuacja handlowa.**

Stan pieniężny za granicą znowu się pogorszył. Dyskonto prywatne w Berlinie doszło do 4½ proc., a zachodzi przytem obawa, że nie jest to kres zwykły. Rozpoczyna się poniekąd okres, w którym zapotrzebowanie pieniędzy jest z natury rzeczy znaczniejsze, gdyż jesień stawia zawsze większe wymagania względem targów. Wykazy bankowe są jednak niejedolite. Gdy bank angielski ujawnia poprawę swego bilansu, bank francuski pokazuje pogorszenie. Tak w ostatnim zapas gotowizny złota obniżył się o 638,000 fr., a srebra o 639,000 fr., a obieg not nawet powiększył o 3,710,000. Przeciwnie w banku angielskim ogólna rezerwa podniosła się o 427,000 £., a zapas gotowizny o 697,000, podczas gdy portfel wekslowy zmniejszył się o 665,000.

Stan ekonomiczny jest teraz wszędzie uwarunkowany kwestyą węglową. W Niemczech kwestya ta stanowi najpilniejszą sprawę porządku dziennego. Cały przemysł narzeka na drożyznę i brak węgla i domaga się środków ratunkowych. Prawie wszystkie Izby handlowe zgodnym chórem odwołały się do pomocy państwowej, ale o pomoc tę bardzo trudno, gdyż klasa jest powszechna, panująca na całym świecie. Wprawdzie interesowani wskazywali jako środek zaradczy zakaz wywozu, lecz tych żądań władze państwowe nie uwzględniały. Zastosowaną została tylko zniżka taryf przewozowych; będzie to wszelako półśrodek, który trudności nie rozwiąże.

**Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa** w Rosyi rozesało do towarzystw rolniczych w gub. Królestwa okólnik, w którym zaleca im, aby okazywały poparcie i pomoc osobom, pragnącym zakładać towarzystwa drobnego kredytu, i aby dawały wskazówki w sprawie zakładania kas wkładowo-pożyczkowych i towarzystw kredytowych.

**Droga żel. Warszawsko-Wiedeńska.** Minister komunikacyj zatwierdził dokonane przez radę zarządzającą drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej wybory prezydium na rok bieżący. Prezesem rady pozostaje nadal Leopold bar. Kronenberg, wiceprezesami: Feliks hr. Czacki (ponownie) i p. Ignacy Szebeko.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor.

Stanisław Rossowski.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 13 września b. r.

**Hotel Europejski.** L. Estern z Warszawy, P. Madejski Rosyi, W. Krzyżanowska z Zamojszczy, O. Wiol z Tryjestu, St. Gurgul z Krakowa, W. Makowiecki z Husiatyna, A. Ehrenfeld z Tryjestu, B. Łoboś z Tarnowa, G. Drdh z Wiednia.

**Hotel Francuski.** R. Schuchter ze Strzyna, E. Kropiwnicki ze Stanisławowa, O. Censky z Pragi, L. Jazwiński z Podniestrzan, A. Madejski z Brzeżan, St. Wiktor z Zarzycy, M. Łęczyńska z Kijowa, T. Wlazowski z Sieniawy, J. Pinińska z Abazy, J. Dement z Czerniowiec, W. Gross z Wiednia.

**Hotel Imperial.** G. Löb z Wiednia, J. Dezsényi z Węgier, W. Swierżowski z Uhrynowa, J. Grabowska z Litwy.

**Grand Hotel.** W. Meisel z Budapesztu, Z. Sworska z Wilna, A. Stein z Budapesztu, F. Lieberman z Wiednia, G. Petrukiwicz z Rosyi, M. Burghelm z Wiednia, J. Ornstein z Pragi, S. Gredinger z Wiednia.

**Hotel Centralny.** L. Łobosiowa z Taurowa, M. Łęczyńska z Derewian, A. Krajewski z Czech, B. Alter ze Złoczowa, D. Kuczyński z Podhorzec, J. Sammernitz z Wiednia, A. Stolley, G. Melicher z Wiednia.

**Hotel Krakowski.** E. Catinelli z Kroczy, M. Paciszowski z Rosyi, A. Rodecki z Przemyśla.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziela u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytkowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Kelerowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie u wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedzielę wyjątkowo dla urzędników a prowincji za popoł. dniem zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie a marta, a wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Katedra: Katedra metropolitańska (olstars, przed którym Jan Kazimierz r. 1650 złożył ślub wiążący). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwłok św. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk a posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół św. Jerzego (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w katedrze kazań, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — (Ciekaw wolała czyli siatki) węgierskie, w stylu osnuty białej. — Katedra archidiecezjalna ormiańska (przy ul. Gombińskiego), obok amfiteatru i kolumny a posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwierają tylko imo.

Znakomitego wiedeńskiego: Omachiel mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Malejki). — Hutusa, na Rynek, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Oszołdowski, Dom inwalidów przy ul. Kieparowskiej, Pałac acybiński, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto odwiedzić zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zanku a kopca „Unia“ i „Lubelskie“, usypany na pamiątkę 800-let

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogrod miejski (Pofezueki) w środku miasta. — Wąsy iebnawskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wa-Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdysz Mieścieckich (przy placu Baletkim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nienastająca wystawa siedemdziesięciu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 5. popoł. w niedzielę i święta od godziny 10 do 11.

Zakład narodowy im. Oszołdowski. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. a wyjątkiem niedziel i świąt archyepiskopalnych. Gabinet monet i medalii publicznych otwarty nadto we wtorek i piątek tak od godziny 9 do 5 popoł. — Muzeum imienia Działyńskiego we Lwowie, ulica Teatrna l. 18.

Taryfa biletów i dorozek: Kara delenny awytki, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na kość 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — Na Wysoki Zamek i do amfiteatru 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kura dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kara bakra (karety kryte) dwukonnego: awytki 45 ct., na dworzec i st. do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na amfiteatr 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:10 rano, osob. 8:50 rano, posp. 1:45 w pop., osobowy 5:45 wiana, posp. 8:40 wiecz., osob. 9:45 wieczór, 2:31 pospieszny w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:35 w nocy, posp. 2:35 w poranne, osobowy 5:40 pop., osob. 10:12. Z Tarnopola, Brodów 2:— rano (na Podzamcze). Z Czerniowca osob. 6:20 rano, osob. 11:15 rano, posp. 1:45 w popoł., osobowy 5:55 wieczór, osob. 10:— w nocy, posp. 2:20 w nocy. Ze Stryja osob. 8:45 rano, osob. 1:45 w pop. osob. 10:35 w nocy, osob. 12:05 w nocy. Z Sokala osobowy 6:—, 8:15 rano. Z Jarosławia osob. 11:45 przedpoł. Z Janowa osob. 7:45 rano, os. 12:55 wpoł. 9:28 w. od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września codziennie — przez resztę lata w święta, 9:23 w. od 1. czerwca do 15. września. Z Brzuchowic 6:46 rano (od 13. maja do 15. września 8:14, 7:24, w niedzielę i święta) 8:50 wieczór od 13. maja do 16. września.

Z Zimnej wody 7:10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano, posp. 8:30 rano, osob. 6:40 rano, posp. 2:55 w popołudnie, osob. 8:30 popoł., osob. 10:40 w nocy, posp. 12:40 w nocy. Do Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 6:30 rano, osob. 9:25 rano, posp. 1:55 popoł., osob. 11:— wieczór. Do Tarnopola 7:10 wieczór. Do Czerniowca osob. 8:35 rano, osob. 9:55 przedpołudniem, posp. 2:45 popoł., osob. 6:10 po połud., osob. 10:50 wieczór, posp. 2:51 w nocy. Do Stryja osob. 8:25 rano, osob. 6:— przed pol., osob. 8:05 po połud., osob. 8:50 wieczór. Do Sokala osob. 10:20 przed pol., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belca). Do Tarnopola (na Podzamcze) osob. 7:42 wieczór. Do Jarosławia osob. 8:30 popoł. Do Janowa osob. 9:15 rano, osob. 1:25, od 1. maja do 16. września w święta, 11:15 od 1. maja do 30. września 6:13 w dniu powszednim, 9:12 wieczór (od 1. czerwca do 16. września w święta). Do Brzuchowic 6:45 rano (od 13. maja do 16. wrze-

śnia) 8:28 (od 13. maja do 16. września), w święta pop. 9:15, (od 13. maja do 16. września), 7:48 (od 13. maja do 16. września) w święta. Do Zimnej wody 3:20 popoł. (od 7. maja do 21. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:30 rano, posp. 7 rano, osob. 8:45 rano, osob. 1:30 popoł., posp. 2:24 popoł., osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór. Z N. Sącz przez Suchę 6:56 rano, 4:17 popoł. Z Suchy i Wadowie do Piasz. 1:53 rano. Z Maszowa dol. od 1 lipca do 30. wrzeźn. 7:40 wiecz. Z Wietlicki osob. 11:15 rano, osob. 9:50 przedpoł. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 11:01 przedpoł., 9:40 wiecz., na Trzebinie 7:33 rano. Z Wiednia posp. 6:05 rano, osob. 8:45 rano, posp. 2:48 popoł., osob. 5:14 popoł., posp. 8:18 wieczór, osob. 10:09 wieczór. Z Trzebinie 11:56 w nocy.

Z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed pop., posp. 2:49 popoł., posp. 8:35 wiecz., osob. 9:— wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 1:08 popoł. Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz. Do Maszowa dolnej od 25. czerwca do 30. września osob. 8 rano. Do Husiatyna przez Suchę 9:25 przed pol. Do Byrova przez Suchę 7:55 wiecz. Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz. Do Wietliczki miesz. 1:18 popoł., miesz. 8 wiecz. Do Wiednia osob. 5:32 rano, posp. 7:25 rano, osob. 9:20 rano, osob. 2 popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10 wiecz. Do Trzebinie osob. 3:10 popoł.

Kalendarz „Słowa Polskiego“ wyjdzie w tych dniach z druku.

COLOSSEUM THORNA 4794 Codziennie wspinał przedstawię, każdego piątku „HIGH-LIFE“. Początek o 8 wieczorem. — Od 1-go Września zupełnie nowy sceniczny program. — Występ znakomych artystek i artystów. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha ul. Karola Ludwika. W sali Tow. „Gwiazda“ ul. Franciszkańska l. 7. LWOWSKI RUSKI TEATR NARODOWY We Czwartek d. 13 Września 1900.

POPYCHADŁO Głośna współczesna komedia z tańcami w 5 aktach I. Szutkiewicza, w przekładzie J. Stadmka, grana z olbrzymim powodzeniem w Warszawie, Lwowie, Krakowie i na żądanie Publicz. powtarzana. Początek punktualnie o godz. w pół do 8. w.

Teatr różnaitości przy ulicy JAGIELLOŃSKIEJ liczbą 11. pod dyrekcją A. Czajkowskiego. Na dochód artystów We Czwartek dnia 13 Września 1900.

Nad przepaścią, melodramat w 5-ciu odsłonach ze śpiewami, przeobroniony przez Lud. Śliwińskiego ze sztuki H. Müllera: „Von Stufe zu Stufe“ — Muzyka K. Kratzera. Początek o godzinie 1/2 8 wieczorem.

Orfeum Klingsberga. Dziś i codziennie występ pierwszorzędnych artystów i artystek. Między innymi wystąpi ANUSZKA KROJANKA, polsko-ruska śpiewaczka z Warszawy. Wstęp: pierwsze miejsce 1 kor. 60 hal. drugie miejsce 1 kor. 5017

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupię meble mało używane do jednego pokoju. Wiadomość Biuro dzienników Pasaż Hausmana. 5013

Zniżone ceny! 5 kg. Muszkat. winogron kurac. Koron 3:20 — 30 kg. Muszkat. winogron kurac. koron 14:—, opłatnie za zaliczką. GIOV. SPANGHERO, Triest 4646

Stołowe winogrona 5 kg. muszkatałowych kuracyjnych winogron własnej uprawy 3 k. 20 h., 30 kg. 14 kor. opłatnie za zaliczką. Giovanni Spanghero, Triest. 4938

KOŁDRY i MATERACE najtaniej do nabycia w specjalnej pracowni poświęconej Józefa Schustera Lwów Kopernika 5 4965

Koleją sybirską pierwszy transport ładem wprowadzonej HERBATY otrzymał i poleca specjalny skład 5014 A. SINGERA Lwów — ul. Sykstuska l. 1. Zarazem utrzymuje główną sprzedaż herbaty oryginalnej, słynnej firmy K. I. C. POPOWA w Moskwie.

Merkańskie winogrona kuracyjne, piękne o dużych jagodach, wysyła w paczkach opłatnie za zaliczką, począwszy od 3 koron 80 hel. za 5 kg. BALTH. AMORT, Meran, Tyrol. Zamówienia uprasza się nadsyłać w języku niemieckim. 4647

70 ct. pół kilograma kawy niezrównanej dobroci, aromatycznej, poleca handel Karola Baillabana — Lwów. 5-cio kilow woreczki franco do każdej stacyi pocztowej w kraju. 4732

Kupię pułkacza, Wiśniowski, p. Żółtańce. 4996

Interesy majątkowe i handlowe.

Realność w Samborze, mająca wielką przyszłość z powodu budować się mającego w bliskości dworca kolejowego, oraz przecięcia na drogę kolejową, przez co utworzone zostaną 3 parcele do budowy, jest za 4000 zł. do sprzedania. Wiadomość u właściciela M. Bukowczyka w Sauburze. 2004

Sprzedam lub zamieniam dwie dwupiętrowe kamienice. Cena 40.000 złr., wkład potrzebny około 10.000 złr. Adwokat Błażejowski, Lwów. 5018

Kupię nową jedno- lub dwupiętrową kamienicę blisko śródmieścia. H. H. 100 poste-rest. Lwów. 5010

Mieszkania i sklepy.

W DOMU przy ul. Trybunalskiej 16, znajduje się lokal na szynk razem z urządzeniem, zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość w handlu Ch. SCHAFFA. 5012

Walowa l. 11, — 10 pokoi i dwie kuchnie do poddziału, wolne. 4884

Hotel Polski w Dębicy, po europejsku urządzonej, pokoje od 1 k. 60 h. z usługą. Na żądanie flakier hotelowy. 5004

Pokój dla Pań przy placu Dąbrowskiego 1, II. p., z osobnym wchodem, ewentualnie umoblowany i z całym utrzymaniem, do wynajęcia. Dozorca wskazuje. 4895

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece, leczą radykalnie specjalista Dr. Frisch. Mikroskopiczne badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8—10 i 3—6. Od 1 września PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. naprzeciw kawiarni Imperial. 4761

Niniejszem składam Szanownemu Panu Krasnodębskiemu, zamieszkałemu przy ul. Teatyńskiej 5, za wyleczenie mnie z dolegliwych bólów reumatycznych, które cierpiełem przez parę lat, a każde środki polecane, używałem bez skutku — aż dopiero ten czeigodny, swoją nowo wynalezioną metodą, wyleczył mnie zupełnie z tych nieznośnych dolegliwości bezinteresownie. Za co składam mu moje serdeczne podziękowanie. Bóg zapłać! Lwów, 12 września br. M. Malehowski.

WILLIGIATURA! Przyjdź do mnie, albo postaraj się o widzenie. 5007

DALEKI! Jest li nadzieja? Kocham Cię wiecznie. Błagam słowko, adres dawny. 5008

Poleca się najtańszy skład przyborów optycznych, mierzniczych i elektro-mechanicznych. Tamże przyjmuje się zamówienia na urządzenia dzwonek elektrycznych, gromochronów, pomp studziennych, wodociągów i na wszelkie naprawy, wchodzące w zakres ślusarsko-mechaniczny, JULIAN HELLER, mechanik, Sykstuska 2. 4555

POŻYCZKI wyrabia się dekretowym urzędnikom. — Zgłoszenia „Pożyczki“, biuro gazet A. Hollendera. Lwów. 4957

26 sierpnia b. r. w Wochoje zgubiono mały potrecik olejny (główka kobiece), włożony w tezkę obciążoną czarnym atłasem. Oddać w handlu Tadeusza Miłaszewskiego, Akademię l. 3, za nagrodą 30 koron. 5006

Wyśmienite piwo bawarskie „Spaten“ i piżneńskie na szklanki. Wielki wybór przekąsek gorących i zimnych poleca handel Z. Zadurawicza i Sp. Akademicka 6. 4980

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane. Słuchacz filozofii doświadczony pedagog, poszukuje lekcyi we Lwowie. Zgłoszenia pod E. M. Administracya „Słowa Polskiego“. 4979

Ukończony realista poszukuje lekcyi lub zajęcia popołudniowego. Gajewski, ul. Gródecka 49. 4797

SŁUŻBĘ wszelkiego rodzaju tak męską jak i żeńską dostarcza 5011 biuro K. Pietruskiego Lwów, Sykstuska l. 26.

b) Zaoferowane. G UWERNANTKA, wyższe wykształcenie, pensya 600 złr. Zgłoszenia biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego l. 6. 5009

Magister farmacyi znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Dolinie. Zgłoszenia tamże. 4892

ADWOKAT dr. Agatstein w Dukli poszukuje koncyplenta z dniem 1 padz. 4915

Dr. Izydor Diamant, adwokat krajowy w Skolem poszukuje koncyplenta 4960

Wychowanie i nauka.

Szkołka froeblovska, ul. Kościuszki 3, przyjmuje wpisy codziennie przed południem. 4934

Prowadzone dotychczas przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe działy:

Węgiel kamienny, Sikawki i przybory porzeczne, Weże parczane i gumowe objęto nowo otwarte 123 2609

Lwowskie Biuro handlowe przy ulicy Kościuszki 4.

Utrzymuję na składzie potrzebne do budowy Trawersy (Gwalzto Träger) wszelkich dymensyj. Również SZYNY KOLEJOWE lekkiego i ciężkiego kalibru, na żądanie podana będzie cena szczegółowa. Jan Batawaidner właściciel ck. uprzyw. zakładu wyrobów mechaniczno kowalskich i ślusarskich. w Przemyślu. 5001

Prywatne gimnazjum SCHOLZ'A, Graz, Grashach-Maigasse, z prawem szkoły publicznej, państwowe świadectwa, wyborowy pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe lokale, troskliwa i umiejętna opieka dla wychowanków, dobrzy nauczyciele, umiarkowane ceny, zupełnie zastępuje się rodziców. Przyjmuje się uczniów także zkończem I kursu. 4087

Deutsche Lehrerin mit mehrjähriger Praxis erteilt Unterricht. Adr. Helene Drüding, ul. Ruska 3, I. st. 4869

SZKOŁA MUZYCZNA G. Schacht przyjmuje codziennie wpisy. Cena 3 złr. miesięcznie, Gródecka l. 75. 4984

PENSYONAT wzorowy dla chłopców Prywatne kursa gimnazjalne i realne, zbiorowa nauka dla prywat. wszystkich klas gimn. i real.

Korepetycje dla uczniów publicz. gimnaz. i real. Długa. wstęp. do I. kl. szkół średn. kurs przygotowawczy.

Do egz. dojrzałości gimn. i real. krótsze i dłuższe kursa.

Pierwsza kl. gim. i real. zbior. przyw nauka od 8—1 r. Uczniowie, przepadli przy egz. wstęp. do I kl. mogą po roku składać egzamina wstęp. do kl. II. Rozpoczęcie nauki d. 5 września. A. Strzelecki, b. naucz. Gimn. i Szk. realn. Zielona, 5 I. p. (stacya tramw. elek.) 3—6 pop. — Listry winny zawierać markę na odp. [4800



**Edmund BRODOWSKI**  
fabryczny skład aparatów i  
wszelkich przyborów do fo-  
tografii 4967

Lwów, ul. Batoiego 22.  
Wiedeń, I., Bellasiustr. 10.  
poleca

Aparaty fotograficzne naj-  
nowszej konstrukcji i w naj-  
większym wyborze po ce-  
nach niższych, aniżeli u  
wszelkich innych firm kra-  
jowych i zagran. Przy za-  
kupie aparatu udziela się  
pełną praktyczną lub listo-  
wnie bezpłatnie. Liczne uzna-  
nia są w moim handlu do  
prezentacji. Cenniki franco

L. 39.236/900.

## OBWIESZCZENIE.

Gmina król. stol. miasta Lwowa przystępuje do budowy Zakładu elektrycznego, dla dostarczania prądu elektrycznego mieszkańcom miasta, do użytku domowego i przemysłowego, tj.: do oświetlenia, poruszenia motorów, zastosowań higienicznych, laboratoryjnych i t. p.

Prąd elektryczny wytwarzany będzie w miejskiej stacji centralnej, przy ul. Pełczyńskiej, a dostarczanie prądu będzie się mogło rozpocząć w listopadzie 1900 roku.

Zgłoszenia o udzielenie prądu elektrycznego, przyjmuje Dyrekcja Zakładu elektrycznego (ulica Pełczyńska 21), która też poda stronom interesowanym wszelkie wyjaśnienia i warunki, pod którymi będzie mogło nastąpić udzielenie prądu.

We Lwowie, 3 lipca 1900.

3994

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

## Ogłoszenie licytacji.

Dnia 18 września 1900 r. o godzinie 11-iej przed południem, odbędzie się w **Mendzelówce**, stacja kolei **Potutory lub Monasterzyska**, sprzedaż przez licytację z wołnej ręki, stadniny, rasy angielskiej, pełnej i półkrwi. Będą sprzedawane: 7 ogierów pełnej krwi, 6 klaczy pełnej, 16 klaczy półkrwiokoło 50 sztuk młodzieży, poniżej lat 4.

4/21

Zarząd dóbr Mondzelówka.

## Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność



w pierwszym rzędzie użyciu najprzy-  
jemniejszej, najskuteczniejszej i naj-  
sławniejszej

**Oryginalnej pasty Pompadour**

wynalezionej przez śp. dr. m. A. Rixa.  
Ten środek piękności sprawia przy uży-  
ciu żywą, świeżą cerę, oświecającą  
piękny teint bez zmarszczek, aż do  
najpóźniejszej starości, usuwa pod gwa-  
rancją, (w przeciwnym razie zwraca się  
pieniądze), piegi, plamy wątroblane

ślady po ospie, czerwonosć, wszystkie nieczystości  
skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie ro-  
dzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i  
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego  
środka jest **40-letni przeciąg czasu**, w którym to ty-  
siąc tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygie-  
lek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę**  
50 ct. 3485

**Mleko Pompadour**

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na  
twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. My-  
dło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kre-  
mowy, biały 1'25 zł. — Należy się zwrócić z zupełnem zau-  
faniem do **Wilhelmiy Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix  
& Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty  
dra Rixa. Wiedeń, Praterstrasse 16. Przy zakupie  
należy przyjmować tylko opломbowane pakiety.  
We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

ZMOGAS.

**Barcikowscy**  
Najnowsza powieść  
Do nabycia  
w ekspedycji „Słowa  
Polskiego“ ul. Chorążczyzny 1. 17  
W NAJLEPSZYCH KSIĘGARNIACH.  
Cena 5 koron.

Moje od wielu lat, jako najlepsze znane

## WINOGRONA KURACYJNE

wysyłam w tym roku nadzwyczaj tanio, bo **złr. 2.50** za  
kosz 5-kilowy, wraz z opakowaniem.

**PIĘKNE POMIDORY** kosz 5-kilowy **złr. 1.—**  
Stale zamówienia na winogrona uskuteczniłam punktualnie.

## FRYDERYK SCHLEICHER

4670 Skład delikatesów i win, Lwów, Sykstuska 2.

## Dla pp. przedsiębiorców i właścicieli budowy.

najlepsza okazja korzystnego zakupu materiałów bu-  
dowlanych z rozebranego dworca kolejowego, a to:  
drzwi, okna, szyb, żelaznych trawers, schodów kamien-  
nych, drzwi szklanych, cegieł, kamieni, drzewa budo-  
wlanego i żelaza różnego rodzaju, etc.

Bliszej informacji udzieli **Józef Mischel** na  
głównym dworcu kolejowym; oferty pisemne będą od-  
wrotnie załatwione. 4816

Niezawodnym środkiem  
do wyniszczenia  
**Szczurów i myszy**  
jest jedynie  
**Kielbasa**  
zatruta  
Główny skład

**Wolf Czopp**  
Najstarszy galicyjski skład farb  
pokostów i lakierów 2293  
**Lwów, Żółkiewska 2.**  
= Rok założenia 1843. =

**WINOGRONA**  
kuracyjne w najlepszych gatun-  
kach (górskie) codziennie świeżo  
cięte, wprost z winnie w 5-cio kg.  
koszykach, starannie opakowane pocztą  
opłatnie 2 złr. 50 ct. za zaliczką  
lub poprzedniem nadesłaniem gotów-  
ki poleca i wysyła **Z. CZARTORYSKI**  
w Budapeszcie, IV., Váci utera 22.

## Jednorecznym ochotnikom

dostarcza kompletne uniformy wykonane podług  
przepisów, elegancko i trwale.

**J. CALDERONI**

Lwów, ul. Kopernika 1. 9. 4963

Cenniki na żądanie darmo.

## Jak długo zapas starczy!

wysyłamy franco za zaliczką

5 kgr. gruszek od 1.06 zł., — jabłek od 96 centów,  
5 kgr. kuracyjnego miodu z leśnych ziół górskich po  
3 złr. 30 cent.

Nadto każdą ilość jabłek, gruszek, miodu, soku  
malinowego, konfitur.

WINO jabłkowe od 24 ct., — gruszkowe od 30  
ct. za litr. — SZAMPAN jabłkowy 1 zł. 50 cent. —  
WINA miodowo-owocowe.

Upraszamy o łaskawe poparcie naszych dążeń!

**Spółka owocarska w Nadwórnie**

4849

Stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką.

## Zgłoszenia subskrypcyjne

na nierozbrane jeszcze 1000 akcyj, w kwocie imiennej warto-  
ści 1,000.000 Kor., pozostałe z 3.650 sztuk nowo ogłoszonej III. emisji

## Akcyj Galicyjsko - Bukowińskiego

Akcyjnego Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku

biorących zarówno udział w **Cukrowni Przeworskiej**, jak również  
w nowopowstających Cukrowniach tego Towarzystwa w **Czerniowcach**  
i **Tarnopolu** przyjmuje po oryginalnych warunkach subskrypcyjnych  
i udziela chętnie wszelkich wyjaśnień ustnych i pisemnych.

## Bank Gal. dla handlu i przemysłu

w **Krakowie** oraz

**Lwowska filia**

teżoż Banku we Lwowie

ulica Jagiellońska liczbą 3, na I. piętrze. 15

## Koło parku Kilińskiego

przy tramwaju elektrycznym, w dużym ogrodzie,  
w willi przy ul. Dwernickiego 8 — do najęcia:

w part. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia etc.  
na I. p. 4 pokoje, 2 przedpok., kuchnia, łazienka, 2 balk.  
na II. p. 1 pokój z przedpokojem. 4391

Wodociąg. — Kłozety angielskie. — Osobne wejścia.

Bardzo praktyczny w podrózach. Niezbędny po krótkim  
używaniu. Badany przez władze sanitarne.

Attest. Wiedeń, 3/7 1887

**Sage's Kalodont**

uznany za najlepszy preparat do  
czyszczenia zębów.

Usuwa po krótkim używaniu gruntownie szkodli-  
we grzybki, które w niezliczonych ilościach tworzą się  
ustawicznie w jamie ustnej i osiadają na dziąsłach i zę-  
bach — oraz użycza, aż do późnej starości dobrego tra-  
wienia i zdrowia. 21

## LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Karola Ludwika 1. 3, I. piętro

Udziela pożyczki na zastawy:

**Kosztowności** wszelkiego rodzaju,  
**Papierów wartościowych** i  
**Przedmiotów oennych** w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę  
wysokości pożyczki. 1018

Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Caro i Jellinek  
spedytorzy  
Wiedeń - Poznań  
Lwów, Jagiellońska 22.

Jagiellońska 22.

## Przeprowadzenia

w patentowanych, uchylają-  
cych potrzebę opakowania-  
wozów, łądem i morzem, ko-  
leją, drogą kołową i w miej-  
scu. 4303